Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 10 sierpnia 1937 Nr. 210 220

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Trzy projekty rezolucji w sprawie pełnomocnictw

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika" przez Ż. A. T.)

Zurych, 9. 8. ŻAT. Dziś odbyło się dalsze poufne posiedzenie Kongresu, na którym kontynuowano dyskusję nad zasadniczą kwestią pełnomocnictw dla Egzekutywy do rokowań w sprawie państwa żydowskiego. Równocześnie obraduje ścisła komisja polityczna z udziałem 48 członków reprezentujących wszystkie frakcje. Komisja rozpatrzeć ma trzy projekty rezolucji:

1) Rezolucję zgłoszoną przez Egzekutywę, w której jest mowa ogólnie o pełnomocnictwach dla Egzekutywy w celu przeprowadzenia rokowań z rządem angielskim na temat projektu podziału Palestyny. (Za podstawę do rokowań posłużyć ma nie projekt Peela, lecz zasada utworzenia państwa żydowskiego na obszarze stanowiącym część Palestyny).

2) Rezolucję zgłoszoną przez frakcję robotniczą o pełnomocnictwach dla Egzekutywy, która winna przedłożyć wynik rokowań nowo wybranemu Kongresowi, bez prawa angażowania się co do jakichkolwiek wiążących układów.

3) Rezolucje „negatywistów".

Jeśli Kongres powie: „tak"

Zurych, 9. 8. ŻAT. Dziś odbyły się narady delegatów należących do porozumienia „negatywistów", a mianowicie Judenstaatspartei, Haszomer Hacair i znaczna część delegatów Mizrachi oraz ogólnych syjonistów grupy B. Narada ta opracować ma platformę jednolitego występowania „negatywistów" w wypadku, jeżeli Kongres uchwali rezolucję wypowiadającą się za podziałem Palestyny.

Dalsze głosy „za" i „przeciw"

Zurych, 9. 8. (ŻAT). W czasie dyskusji politycznej na dzisiejszym przedpołudniowym poufnym posiedzeniu Kongresu zgłoszono wniosek o przerwanie dyskusji nad projektem państwa żydowskiego, gdyż sprawa została już wystarczająco oświetlona. Wniosek został w głosowaniu odrzucony.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos dr Meir Ebner (grupa A) — Nie chodzi — oświadcza mówca o zasadę podziału, lecz o obszar przyszłego państwa żydowskiego. Nie wolno projektu odrzucać, za nim nie został on gruntownie zbadany. Negatywiści walczą o utrzymanie mandatu. Czynimy to już od 20 lat, osiągnęliśmy jednak pod tym względem niewiele. Mówca wypowiada się za udzieleniem Egzekutywie żądanych pełnomocnictw do rozpoczęcia rokowań.

J. Ryfkin (Haszomer Hacair) ostro występuje przeciwko planowi podziału. Administracja angielska zmęczona jest polityką mandatową i ma już dość antagonizmu żydowsko-arabskiego i dlatego też pragnie mandat unieważnić. Nie wolno się nam na to zgodzić. Ryfkin polemizuje z wywodami Ben Guriona i Rubaszowa.

Dr Rosmarin (Lwów) protestuje przede wszystkim przeciwko prowadzeniu dyskusji przy drzwiach zamkniętych. Mówca wypowiada się zasadniczo za udzieleniem Egzekutywie pełnomocnictw. Sytuacja jiszuwu jest krytyczna zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym. Jeżeli reżim mandatowy będzie utrzymany, Żydzi mogą na zawsze pozostać w Palestynie mniejszością. Jedynie przez stworzenie własnego państwa w Palestynie możemy owładnąć obecną krytyczną sytuację. Projekt podziału wprawdzie nie odpowiada naszym potrzebom i dążeniom, jest on jednak mimo to lepszy niż stan obecny. Projekt jest zły, ale jest mniejszym złem niż mandat. Nikt nie może z pewnością powiedzieć ilu imigrantów absorbować będzie mogło państwo żydowskie. Należy przedstawić Kongresowi wyczerpująco wszystkie szczegóły, aby mógł on powziąść decyzję. Syjonizm powinien zaakceptować wyjątkowo ofiarowaną mu sposobność. Winę za obecną ciężką sytuację w Palestynie ponosi administracja

Naprawianie tej sytuacji możliwe będzie tylko w warunkach własnego rządu. Żydostwo polskie jest najbardziej nieszczęśliwym odłamem narodu żydowskiego, zaś rozwiązanie problemu polskiego przez utworzenie państwa żydowskiego leży w najlepszych intencjach narodu.

Abe Goldberg (Nowy Jork) jest za przyjęciem planu państwa żydowskiego. Jest on za przyznaniem Egzekutywie pełnomocnictw, im szersze one będą tym lepiej. Żydzi amerykańcy łożyli wielkie kapitały na odbudowę Palestyny, zaś żydostwo polskie dało trud, pracę i ludzi.

Markowicz (Judenstaatspartei) spodziewa się, że Kongres odrzuci projekt podziału i powie niedwuznacznie: nie. W dyskusji zabierali też głos A. Morris (Afryka Południowa), prof. Brodetzky i pani Mayersohn (Palestyna). Dalszy ciąg dyskusji na posiedzeniu popołudniowym.

Akcja delegacji Waad Leumi
w Genewie

Zurych, 9. 8. (ŻAT) Delegacja Waad Haleumi w Genewie rozwinęła skuteczną akcję — oświadczył w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej kierownik tej delegacji dr. A. Kacenelson. Wszyscy członkowie Komisji Mandatowej z dużą sympatią i uwagą wysłuchali wyjaśnień delegacji. Zarówno przewodniczący Komisji Mandatowej Orth jak i wiceprzewodniczący prof. Rappard wykazali wielką znajomość spraw palestyńskich i wielkie zrozumienie dla niedoli żydowskiej. Stwierdzić należy, że akcja delegacji Waad Haleumi miała poważny wpływ na koła Ligi Narodów i Komisji Mandatowej. Delegacja w rozmowie z ministrem kolonii Ormsby Gore poruszyła wszystkie sprawy aktualne. Również inni członkowie Komisji Mandatowej uważnie wysłuchali wyjaśnień delegacji co do stanowiska jiszuwu wobec planu Komisji Królewskiej. Silne wrażenie wywarły argumenty przeciwko ograniczeniu żydowskiej imigracji oraz przeciwko planowi podziału Palestyny w obecnej jego postaci. Delegacja obznajomiła też członków Komisji ze stosunkami żydowsko-arabskimi i widokami na pokojowe współżycie obydwu narodów.

Znaleziono drugą bombę w Świdrach Małych

Warszawa, 9. 8. PAT. W dniu 8 sierpnia rb. znaleziono na brzegu Wisły w znaczniejszej odległości od posesji płk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa współsprawca zamachu porzucił w dn. 18 lipca b. r. w czasie ucieczki, nie zdoławszy jej użyć.

ŻOŁNIERSKIE SŁOWA

KRAKÓW, 10 sierpnia.

12 minut trwało przemówienie marszałka Śmigłego Rydza. Ale w tym krótkim przemówieniu zawarta była cała prawda o naszym życiu wewnętrznym. Marszałek odmalował w dosadnych kolorach całą naszą smutną rzeczywistość polityczną i społeczną, a uczynił to w ten sposób, że nie może być mowy o różnych komentarzach. Z przemówienia tego biła w formie bezpośredniej, po prostu namacalnej, jedna prawda: anarchia, brak ładu, spokoju i bezpieczeństwa w państwie zgubią kraj, jeżeli nie zostaną przywrócone stosunki normalne.

Stwierdzenie, że Polska nie jest izolowaną wyspą, jest bardzo cenne. Czasem bowiem wydaje nam się, że siewcy anarchii w Polsce, których jest, niestety, coraz więcej, nie liczą się zupełnie z położeniem naszego państwa i wyobrażają sobie, że Polska jest właśnie izolowaną wyspą, na której wszystko wolno i gdzie każdy wybryk uważany będzie za szczyt mądrości politycznej. Nie możemy się oprzeć takiemu wrażeniu szczególnie wtedy, gdy obserwujemy reakcję niektórych odłamów prasy na przyjazne przedstawienia Żydów z zagranicy z powodu sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. Reakcja ta jest gniewna i grożąca, a wynika zapewne z przeświadczenia tej prasy, że Polska jest wyspą izolowaną, skąd nie może wyjść żadna wiadomość o doli Żydów polskich. Niechże dla wszystkich tych ludzi stwierdzenie p. marszałka będzie poważnym ostrzeżeniem. Świat obserwuje nas bardzo dokładnie. Przyjaciele Polski smucą się z naszego wewnętrznego rozdarcia politycznego i z naszego prymitywu gospodarczo - społecznego, ale wrogowie Polski, których nie brak po stronie zachodniej i wschodniej zacierają ręce z radości i radziby z całych sił rozdarcie to pogłębić i rozszerzyć.

Hierarchia celów, ustanowiona przez marszałka Śmigłego Rydza zasługuje na najwyższe poparcie. A więc w pierwszym rzędzie p. marszałek przypomina o konieczności posiadania silnej, dobrej armii, którąby gwarantowała spokój zewnętrzny. Armia polska jest też tym czynnikiem, który skupia wokoło siebie całą bez wyjątków ludność Polski. Wobec rozbudowujących się potęg imperialnych u naszych bezpośrednich sąsiadów jest posiadanie silnej, doskonale wyposażonej technicznie i należycie zabezpieczonej armii jednym z zasadniczych warunków naszego spokoju od zewnątrz. Ale armia znów nie jest i nie może być izolowaną wyspą w społeczeństwie. Wyposażenie ideowe armii zależne jest w prostym stosunku od ogólnego stanu umysłów w Polsce, od prądów, jakie biją ku armii ze strony społeczeństwa, które tej armii jest rodzicem i wyłącznym źródłem utrzymania. Postawa ideowa armii nie może ustrzec się od wpływów, wydzielanych przez społeczeństwo. Gdy społeczeństwo jest rozdarte z powodu szeregu różnic zdań, trudno, aby armia z tym się nie liczyła. A tymczasem armia musi być j e d n o l i t a w swej postawie ideowej. Dla wewnętrznej spoistości armii, dla jej siły ideowej, konieczne jest uciszenie zbyt hałaśliwych — powiedzmy oględnie — różnic zdań w kraju. Przecież w pierwszej swej mowie, wygłoszonej w ubiegłym roku na Sowińcu, marszałek Śmigły Rydz podkreślił konieczność skupienia się całej ludności Polski dookoła armii.

Siła i bitność armii zależne są wszakże nietylko od jej postawy ideowej. Jeżeli uznaliśmy, że już dla tego celu koniecznym jest utrzymanie ładu i bezpieczeństwa w państwie, to konieczność ta istnieje conajmniej w tym samym stopniu dla umożliwienia społeczeństwu normalnej, twórczej pracy, któraby wzbogaciła gospodarstwo i stworzyła należytą podstawę materialną dla armii. Armii naszej nie może zbywać na środkach materialnych. Minister spraw wojskowych musi dla swego resortu mieć wystarczający budżet, któryby jednak nie załamywał gospodarstwa i pozostawał w ramach możliwości finansowych społeczeństwa. Umocnienie i rozszerzenie bazy materialnej dla naszej armii uwarunkowane jest zatem rozwojem gospodarczym kraju i mnożeniem bogactwa każdego z obywateli. Jakże jednak może obywatel pracować w swym warsztacie, skoro rozmaitego rodzaju męty polityczne czynią wszystko, co możliwe dla unicestwienia owoców tej pracy, skoro niszczą sam warsztat produkcyjny? Jakże może obywatel przyczyniać się do podniesienia gospodarstwa społecznego na wyższy poziom, skoro system rzucania bomb i petard czyni jutro wielu milionów obywateli niepewnym? Jakże może w takich warunkach kwitnąć oszczędność, będąca wszak podstawą kapitalizacji i bogactwa kraju? Jakże mogą kwitnąć talenty skoro stosuje się dla nich nie kryteria wartości obiektywnej, lecz kryteria narodowościowo - rasowe? Jakżeż może rozwijać się nauka, będąca podstawą potęgi każdego kraju, skoro nasze wyższe uczelnie przez cały rok przedstawiają obraz istnych pobojowisk, na których poważną pracę naukową wypędza majcher, kastet czy szpadrynka?

Trzeba stworzyć u nas warunki rozwoju gospodarstwa i nauki. Trzeba przywrócić poszanowanie dla praworządności, wstręt do wszelkiej przemocy nad słabszymi, właściwe znaczenie każdej instytucji. Prawo musi być prawem nietylko dla małego chłopca, który z głodu kradnie bułkę w sklepie, ale i dla złoczyńców politycznych, którzy swą drogę do władzy w państwie budują na rozbitych głowach żydowskich, na zgliszczach i ruinach warsztatów pracy, na przeistaczaniu dostojnych przybytków nauki w karczmy i gniazda zdziczenia. Obywatel bez różnicy narodowości czy zdania politycznego, musi odzyskać pewność, że idąc ulicą nie zostanie zaczepiony przez jakiegoś rzezimieszka oenerowskiego, który chluśnie na niego butelką kwasu solnego, kupiec, że będzie mógł spokojnie oddawać się swemu zawodowi bez obawy o pikiety, zarzynające cały obrót gospodarczy i trzymające całą, n i e t y l k o ż y d o w s k ą, ludność pod terorem, przemysłowiec, że zamykając po całodziennej pracy swój warsztat, będzie miał jeszcze do czego przyjść nazajutrz.

Konieczność przywrócenia takich stosunków, które na całym świecie nazywają normalnymi, podkreślił z całą siłą p. marszałek, zapowiadając utrzymanie „żelazną, twardą, bezwzględną ręką ładu, porządku pewności jutra i b e z p i e c z e ń s t w a w naszym życiu wewnętrznym". Niechże ta ręka będzie istotnie żelazna, twarda i bezwzględna i niech karze nie tylko bezpośrednich sprawców niepokojów, ale także ich podżegaczy, uwijających się po gadzinowej prasie i zapełniających szpalty prochem dynamitowym, siejących rozbrat i teror po targach i jarmarkach, zatruwających młode dusze na uniwersytetach i na ławach gimnazjalnych.

Jeżeli na następnym święcie legionowym p. marszałek Śmigły Rydz znów stanie przed bracią legionową i powie: oto zapewniłem w ubiegłym roku ład, spokój i bezpieczeństwo jutra w naszym życiu wewnętrznym, a od tego czasu nie masz już w Rzeczypospolitej zamachów bombowych, petard, awantur antyżydowskich, niszczenia cudzego mienia, dzikich burd na uniwersytetach, orgij nienawiści w prasie — społeczeństwo będzie mogło powiedzieć: Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski zostawił Polskę spokojną i wolną od awantur — drugi Marszałek, Jego następca — spokój ten po paroletniej przerwie przywrócił.

J. D.

Ujęcie sprawców zamachów bombowych w Przytyku

Warszawa, 9. 8. (A) Ostatnie liczne rewizje i aresztowania wśród członków O. N. R. przeprowadzone zostały, jak s.ę okazuje, z powodu zamachów bombowych na terenie Przytyka. Czterech spośród aresztowanych przywieziono pod konwojem 8 policjantów do Radomia, gdzie policyjne władze śledcze przeprowadziły dochodzenia. Do Radomia przywieziono studenta uniwersytetu Andrzeja Świetlickiego, skazanego swego czasu w głośnym procesie redaktora „Falangi" Dziarmagi na rok więzienia a nadto byłego więźnia Berezy Stanisława Romanowskiego i Mieczysława Chądzyńskiego. Aresztowanych przewieziono następnie dla konfrontacji do Przytyka.

Niezgodne z prawem wyklęcie ministrów Jugosławii

Białogród 9. 8. PAT. Agencja Avala ogłosiła komunikat, w którym, w związku z decyzją synodu kościoła prawosławnego, wymierzoną przeciwko członkom rządu, oświadcza, co następuje: W kołach prawniczych, w szczególności dobrze obeznanych z dziedziną prawodawstwa kościelnego oświadczają, iż decyzja władz kościelnych jest całkowicie niezgodna z prawem i sprzeciwia się nie tylko konstytucji jugosławiańskiej, ale również kanonom kościoła prawosławnego.

Właściciele taksówek i szoferzy przeciw podwyżce taryfy

Paryż, 9. 8. (A) Stowarzyszenie grupujące drobnych właścicieli taksówek paryskich w przeciwieństwie do wielkich towarzystw samochodowych złożyły na ręce rządu memoriał, wypowiadający się przeciwko projektowanej podwyżce taryfy taksówek. Drobni przedsiębiorcy rozumują, że wobec ostatniej wybitnej zwyżki cen biletów w kolejce podziemnej i w autobusach, utrzymanie tej samej taryfy taksówek wzmoże ich obroty. Charakterystycznym jest, że również związek szoferów paryskich poparł to stanowisko i wypowiedział się przeciwko podwyżce taryfy taksówek.

Wojna defensywna — rozpoczęta

Nankin. 9. 8. PAT. Agencja Havasa donosi, że w Nankinie została zakończona konferencja obrony narodowej, w której wzięli udział wszyscy dowódcy armii chińskich. — Przewidują, że rozwój operacyj wojskowych nastąpi pod presją japońską w okręgu Czahar. Wojna defensywna byłaby zatem rozpoczęta.

Dziennikom palestyńskim przywrócono debit

Warszawa 9. 8. (A) Min. Poczt i Telegr. umieściło ponownie na liście czasopism dopuszczonych do przywozu i sprzedaży w Polsce dwa dzienniki wydawane w jęz. hebrajskim w Tel Awiwie — „Dawar" i „Haarec". Oba dzienniki pozbawione były debitu w Polsce w ciągu kilku miesięcy.

100-letnia praprababka

Lucerna 9. 8. (R) Kobieta, której matka, babka i prababka żyją, powiła wczoraj córkę. Praprababka nowonarodzonej mieszka obecnie w Stanach Zjednoczonych i obchodziła w roku bieżącym setną rocznicę urodzin.

Japonia przeciwstawi się interwencji obcej w Chinach

Tokio, 9. 8. PAT. Dziennik „Hoszi" w depeszy z Nankinu donosi, że Czang-Kai-Szek polecił b. ministrowi spraw zagranicznych Czang-Czungowi, by udał się do Szanghaju, w celu spotkania ambasadora japońskiego Kawagoe. Dziennik przypuszcza, iż ambasador Kawagoe ustosunkuje się przyjaźnie do chińskiej inicjatywy, zmierzającej do lokalizacji konfliktu.

Omawiając możliwość interwencji obcej w konflikcie chińsko-japońskim, dziennik „Asahi" pisze: Niebezpieczną formą interwencji byłby import broni do Chin przez prywatne przedsiębiorstwa. Japonia zatrzymałaby wszystkie statki z transportami broni. Incydenty, powstałe na tym tle, oczywiście, przyczyniłyby się do zaostrzenia konfliktu.

Pod Tientsinem toczą się walki

Szanghaj, 9. 8. PAT. Wczoraj rano na odcinku kolei położonym o 30 klm. na południowy zachód od Tientsinu toczyły się walki między strażami przednimi japońskich i chińskich armij. Japończycy wycofali się w kierunku północnym. Z Kałganu donoszą, iż w północnej części prowincji Czahar działa kilkudziesięciotysięczna armia mongolska pod wodzą księcia Teh-Se, zagrażając wschodniej części prowincji Suiyuan. Armia ta jest wspomagana przez wojska japońskie, których dwie dywizje są oczekiwane w Touloun. Jedna z tych dywizyj przybyła już do Jehol. Agencja chińska „Central News" donosi, iż chińskie koła rządowe nazywają bezpodstawną i śmieszną wiadomość podaną przez japoński dziennik z Szanghaju, jakoby minister wojny gen. Hoying-Czing został uwięziony a gen. Ouang-Czin-Wei zabity przez młodych oficerów.

Sytuacja w Pekinie

Szanghaj, 9. 8. PAT. Od chwili dymisji i opuszczenia Pekinu przez gen. Czang-Tse-Czunga, w mieście prowizoryczny rząd, złożony z pięciu członków, sprawuje podwójną funkcję rady politycznej i magistratu. Polityczne stanowisko Pekinu jest coraz bardziej niejasne. Według informacji chińskich, władze japońskie konferują z elementami chińskimi wrogimi Kuomintangowi, celem stworzenia nowego rządu Hopei i Czaharu, któryby miał za zadanie walkę z komunizmem. Nowe władze pekińskie starają się wszelkimi sposobami podważyć autorytet Nankinu. Wiele dzienników i agencyj chińskich zostało zamkniętych. Wszczęto obserwację wszystkich osób, których sympatie do Nankinu są ogólnie znane. Siły japońskie w opanowanych okręgach Chin ciągle wzrastają. W prowincji Hopei znajduje się obecnie 50.000 żołnierzy japońskich. Poczta chińska odmawia nadawania wszelkiego rodzaju depesz, pod pretekstem popsucia się aparatów. Wczoraj dwa pociągi opuściły Pekin, udając się do Tientsinu.

Wielkie transporty wojsk chińskich

Tokio, 9. 8. PAT. Według wiadomości otrzymanych z Tientsinu przejechało przez Tsinan 6 bm. 50 pociągów z wojskiem, przewożących 3 dywizje armii nankińskiej. Jednocześnie wielkie transporty wojska i amunicji płyną ku północy kanałem Szanghaj—Tientsin.

Japończycy umacniają swe pozycje w Pekinie

Pekin, 9. 8. PAT. Agencja Reutera potwierdza wiadomość o wkroczeniu do Pekinu 3 tys. wojsk japońskich. Oddział ten składający się z 2-ch pułków piechoty, kawalerii, artylerii i czołgów dowodzony jest przez generała Kawabe. Wojska japońskie biwakują w północno-wschodnich i południowo-zachodnich częściach miasta w dzielnicy świątyń i w dawnych chińskich koszarach Peihai. Gen. Kawabe zagroził surowymi karami za wszelkie próby mącenia pokoju. Z polecenia władz japońskich wkroczyła policja do rządowej stacji radiowej i skonfiskowała najważniejsze części aparatów nadawczych i odbiorczych tak, iż nawet wiadomości handlowe nie mogą być nadawane. Nowy szef administracji chińskiej Czang-Czu-Szung podał się do dymisji.

Ogólna ilość wojsk japońskich w Chinach północnych oceniana jest obecnie na 45 tysięcy.

Premier japoński -- chory

Tokio, 9. 8. PAT. Książę Konoye, który w tych dniach doznał porażenia słonecznego czuje się jeszcze niezupełnie dobrze. Audiencja u cesarza, wyznaczona na dzień dzisiejszy, została odwołana. Wczoraj prezes rady ministrów musiał opuścić posiedzenie parlamentu.

30.000-na armia broni Nankinu

Tokio, 9. 8. PAT. Z Pekinu donoszą, że w dniu dzisiejszym po wkroczeniu do miasta posiłków japońskich, około 2200 obywateli japońskich skoncentrowanych w dzielnicy ambasady, powróciło do swych mieszkań. Dowódca wojsk japońskich oświadczył, że zadaniem jego jest utrzymanie bezpieczeństwa i pokoju w mieście, do wojsk chińskich ustosunkuje on się wrogo, nie żywi natomiast nieprzyjacielskich uczuć do chińskiej ludności.

Z Nankinu donoszą, że zmotoryzowane oddziały rządu centralnego posuwają się w kierunku północnym. Ewentualną obronę Nankinu powierzono 30-tysięcznej armii.

„Sytuacja na Morzu Śródziemnym staje się nie do zniesienia"

Prasa francuska o bombardowaniu statków

Paryż, 9. 8. PAT. Prasa zwraca uwagę na fakty bombardowania statków na Morzu Śródziemnym przez tajemnicze samoloty.

St. Brice, omawiając tę sprawę pisze w „Journal": Ataki powietrzne na statki na Morzu Śródziemnym stają się coraz częstsze. Trudno przypuścić, by były to zwykłe wypadki spowodowane nieporozumieniem.

„Le Populaire" domaga się zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym. Wspominając o powziętych w tym celu przez rząd decyzjach, dziennik pisze: Należy je jaknajszybciej wprowadzić w życie, ponieważ sytuacja staje się nie do zniesienia.

Podziękowanie p. Marszałkowej Piłsudskiej

Warszawa, 9. 8. PAT. Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska nadesłała do redakcji PAT. następujące oświadczenie:

„Wszystkim osobom, organizacjom, związkom i stowarzyszeniom, które złożyły mi wyrazy głębokiego współczucia w związku z przeniesieniem zwłok mego Męża bez wiedzy i zgody rodziny z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

(—) Aleksandra Piłsudska."

Co p. premier powiedział delegacji klubu ukraińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 8. (A). Podczas ostatniej sesji sejmowej premier Składkowski przyjął delegację klubu ukraińskiego złożoną z posłów: Mudrego, Celewicza, Luckiego i Welikanowicza. Dopiero obecnie organ Undo „Swoboda" podaje niektóre informacje o tej rozmowie, która trwała 2 i pół godziny. Delegacja ukraińska przedłożyła premierowi memoriał, który premier przyjął w otoczeniu wiceministra Paciorkowskiego i dyrektora departamentu politycznego Żyborskiego. W memoriale tym Ukraincy żądają spełnienia ich postulatów, o ile normalizacja ma być kontynuowana. W odpowiedzi przemówił wiceminister Paciorkowski, który przyznał słuszność analizie obecnych stosunków polsko-ukraińskich, oraz stwierdził konieczność intensywnej współpracy w kierunku ich poprawy i wyrównania niedociągnięć.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie premier, który podkreślił wielką wagę pogłębienia normalizacji, co leży właśnie w interesie obu społeczeństw. Zapatruje on się optymistycznie na dalszy bieg wypadków na odcinku polsko-ukraińskim i wierzy, iż przy wspólnych wysiłkach obydwóch stron będzie można wiele naprawić i doprowadzić do pełnej normalizacji stosunków i zaspokojenia żądań ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. W końcu zapowiedział premier, iż polityka, jaką rozpoczęto, wymaga cierpliwości i spokoju, nie wszystko bowiem da się od razu osiągnąć.

Prezydent Starzyński contra Studnicki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 8. (A). Jak wiadomo, prezydent Warszawy Stefan Starzyński wystąpił do Sądu Okręgowego z aktem oskarżenia przeciwko Wacławowi Studnickiemu, oskarżając go o oszczerstwo. Przedmiotem oskarżenia jest broszura, w której autor, Wacław Studnicki, namiętnie zwalcza prezydenta Starzyńskiego, zarzucając mu marnotrawstwo i nieudolność w zarządzaniu gospodarstwem komunalnym

Szczątki Drzymały spoczną na Skałce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 8. (A). W czasie obchodu święta „Czynu chłopskiego" w dniu 15. 8. zgłoszona została rezolucja, aby szczątki Michała Drzymały spoczęły na Skałce. Rezolucję tę motywuje się tym, że Michał Drzymała był nieustępliwym bojownikiem o Polskę podczas zaboru pruskiego.

Nowy światowy rekord pływacki

Paryż, 9. 8. Znany pływak francuski Cartonnet ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 100 m. stylem klasycznym, mając wynik 1:09,8 min.

Nowy kontrtorpedowiec włoski

Livorno, 9. 8. PAT. W tutejszej stoczni spuszczono dziś na morze kontrtorpedowiec „Camicia Mera". Okręt ten jest pierwszym z serii 12-tu kontrtorpedowców z których 6 zostanie wykonanych w tutejszych warsztatach.

PRZEGLĄD PRASY

Kto jest najlepszym, jedynym, najautentyczniejszym piłsudczykiem?

Dyskusja na temat „linii podziału" trwa w prasie polskiej nadal. Prowadzi się ją z niesłabnącą siłą, możnaby nawet powiedzieć, z pasją. Jesteśmy pewni, że po krakowskim Zjeździe legionistów i po mowie marszałka Rydza-Śmigłego dyskusja ta przybierze zupełnie inny charakter, ale na pewno nie umilknie. Jaka jest „temperatura" tej dyskusji, najlepiej świadczyć może następujący fragment z artykułu „Czasu":

Pisaliśmy o zamienianiu Józefa Piłsudskiego i święta 6-go sierpnia na bilon potrzebny dla załatwienia groszowych porachunków chwili bieżącej dla udowodnienia, czy p. Hrabyk z „Kurierem Porannym", czy jacyś panowie z „Państwa Pracy", czy p. Czarnocki z „Dziennika Porannego", czy może p. Rzymowski z organu p. Henryka Lukreca „Epoka", czy wreszcie p. Endelman z „Za czynu" jest lepszym, najlepszym, jedynym, najautentyczniejszym piłsudczykiem i kontynuatorem Józefa Piłsudskiego. Przy pomocy „honorowego zamieszaja" prasy popołudniowej — o kogo chodzi łatwo się domyśleć — w całej Polsce idzie zabawa w „zgaduj — zgadula", kto jest prawdziwym piłsudczykiem, kto ma prawo powoływać się na Piłsudskiego, jak Kościół na Pismo Święte, kto zaś, cytując Józefa Piłsudskiego, popełnia świętokradztwo i zasługuje nie tylko na konfiskaty — jak to już miało zresztą miejsce — ale i na Berezę, czy spalenie żywcem.

Inne zupełnie stanowisko zajmuje płk. Grzędziński w tygodniku „Czarno na białym". — Tygodnik ten, który „wprowadził się" głośnym wywiadem z b. premierem Bartlem, stał się organem tych legionistów, którzy pogodzić się nie mogą z Ozonem. Żywe są u nich dawne tradycje legionowe, dlatego tak szybko nie mogli nadążyć ewolucji usiłującej pogodzić Piłsudskiego z Dmowskim. Warto więc zacytować fragment artykułu płk. Grzędzińskiego:

Dziś w Polsce Niepodległej nie mówi się już właściwie o jednym obozie. Gdy czytam w miesięczniku „Młoda Polska" słowa:

„Przeżyte formy i oportunistyczne przyzwyczajenia stają na przeszkodzie, usiłując przeciwdziałać krystalizowaniu się i zgrupowaniu sił twórczych narodowo-państwowych, po drugiej stronie barykady mających obóz folkfrontu",

gdy czytam pod tymi słowami podpis p. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, to rozumiem, że jest pewna barykada, na której owo zjednoczenie ma się zatrzymać. Za tą barykadą jest obóz drugi — ów „folksfront".

Mniejsza o tytuł, zdaniem moim niegodny szlachetnego słownictwa politycznego w Polsce — chodzi tu o ugrupowania pracownicze, ludowe i socjalistyczne.

Genialny w swych dalekowzrocznych przewidywaniach politycznych, Józef Piłsudski, w swych nieustannych rozmyślaniach o przyszłości narodu, pisał również, że w Polsce Niepodległej „Dwa będą tylko obozy: jeden polskich robotników, drugi — polskich posiadaczy".

(Pisma, Mowy, Rozk., t. I, str. 117).

Z tych właśnie dwóch obozów p. Adam Koc wyrzuca najwidoczniej ten pierwszy za barykadę „folksfrontu" — a drugi...

Czy jednak po ten drugi może wyciągnąć rękę żołnierz Piłsudskiego?

PEN.-Klub pod obstrzałem

W dyskusji na temat PEN-klubu polskiego i roli jego delegatów na kongresie paryskim zabiera głos w niedzielnym numerze „Robotnika" p. J. N. Miller. Lewicowy literat nie solidaryzuje się z napaściami Jerzego Hulewicza na Słonimskiego, natomiast okazuje charakterystyczne zrozumienie dla napaści na delegata żydowskiego dra Steinberga. Gdyby p. Miller zapoznał się bliżej z przemówieniem Steinberga, nie napisałby następujących słów:

Przedstawiciel żydowskiego PEN-klubu uznał za stosowne na zjeździe, piętnując milczenie literatów polskich w sprawie żydowskiej, ostrzec Polaków, że „liberalizmowi międzynarodowemu" zawdzięcza Polska swój byt niepodległy, niech więc Polacy wiedzą, że jak niepodległość zdobyli, tak mogą ją stracić.

Ze wystąpienie p. Steinberga było aroganckie, bezczelne i nieodpowiedzialne — trudno zaprzeczyć.

Czy naprawdę taką „bezczelnością" jest stwierdzenie, że Polska powstała w erze kultu dla wolności, i że grozi jej niebezpieczeństwo, jeśli się znajdzie po drugiej stronie barykady? Tego chyba socjalistycznemu pisarzowi tłumaczyć nie trzeba. Zresztą, w tym samym duchu pisał Świętochowski w swej „Genealogii współczesności". Dlaczegóż więc bezczelnością ma być to, co pisze Steinberg, a nikomu nawet się nie śniło częstować takimi epitetami nestora polskiej publicystyki?

Sprawie tej poświęca też A. Einhorn w „Hajncie" szereg bardzo trafnych uwag. Nie chodzi tu już o samego Steinberga, ile o zachowanie się delegatów polskich na Kongresie. „Warszawski Dziennik Narodowy" z satysfakcją podkreśla, że Steinberg miał rację, bo pisarze polscy nie protestowali przeciwko prześladowaniom żydowskim w Polsce. „Hajnt" natomiast pisze:

„My powiadamy coś wręcz przeciwnego: Dzięki Bogu, dr. Steinberg nie miał racji, bo pisarze polscy podnieśli swój głos w obronie Żydów przeciwko endeckiej hecy morderczej. Prawda, zbiorowego imponującego protestu ze strony polskiej rodziny literackiej nie było. Były pojedyncze głosy, które nie mogły mieć odpowiedniego efektu, ponieważ były indywidualne, ale Maria Dąbrowska, Wanda Wasilewska, Emil Zegadłowicz i inni są przecież pisarzami polskimi!...

Nie o to jednak chodzi, co powiedział właściwie dr. Steinberg, lecz co mieli odpowiedzieć delegaci polscy. Mogli albo zaprzeczyć, ale to byłoby rzeczą jeszcze gorszą, albo mogli bronić pogromczyków, a to rzecz nie łatwa, tego nie potrafią ani Parandowski, ani Zofia Nałkowska.

Cóż więc mogli uczynić? Kto jest winien, że najwybitniejsi przedstawiciele literatury światowej, wszyscy ci Jules Romainsowie, Tomaszowie Mannowie i inni hołdują naiwnej głupocie, którą nazywa się humanizmem i pokojem między narodami?...

Najprzykrzejszym w tym wszystkim jest właśnie to, że delegaci polscy musieli się wykręcić sianem.

Dlaczego p. Mackiewicz stał się antysemitą?

Przedrukowaliśmy ze „Słowa" wileńskiego artykuł publicysty żydowskiego ukrywającego się pod pseudonimem „Anonim", poświęcony dzikiej demagogicznej hecy antyżydowskiej w Polsce. W niedzielnym „Słowie" z dnia 8 sierpnia odpowiada „Anonimowi" redaktor „Słowa" p. Cat. Odpowiedzi tej poświęcimy obszerniejsze uwagi, a na razie przytaczamy tylko ustęp tłumaczący nam, dlaczego p. Mackiewicz stał się antysemitą czynnym.

Przyznam się, że kiedy podczas ostatnich wyborów cała wileńska prasa żydowska rzuciła się na mnie solidarnie ze wściekłością, z zajadłością, z oszczerstwami i kalumniami, aby utrącać moją kandydaturę, a popierać kandydatury birkenmajerowskie, to w moich uczuciach górowało zdziwienie. Bo zawsze byłem przeciwnikiem asymilacji Żydów, zawsze byłem za wyodrębnieniem wpływów żydowskich, ale nie propagowałem nigdy walki czynnej z Żydami. Nie jestem zwolennikiem przeniesienia hitlerowskich sposobów zwalczania Żydów na grunt polski, chociaż zasadę rasizmu uważam za logiczną. Natomiast bronię naszej polityki zagranicznej przed żądaniem, której jej stawia cała prasa żydowska, pół. i ćwierć żydowska, aby zamiast służyć polskiej racji stanu służyła interesom żydowskim, czy choćby obronie Żydów przed Hitlerem.

Niech nam p. Cat-Mackiewicz wybaczy, ale naiwną wydaje nam się cała jego argumentacja. Czy można było spodziewać się, że prasa żydowska popierać będzie kandydaturę jego przeciw kandydaturze demokratycznej? A wreszcie, czy prasa polska, broniąca przymierza Polski z demokracją Zachodu i przestrzegająca Polskę przed niebezpieczeństwem zbyt daleko posuniętej przyjaźni z Niemcami hitlerowskimi służy jedynie tylko interesom żydowskim i jest pół- lub ćwierć-żydowską? Widocznie redaktor „Słowa" uważa gen. Sikorskiego lub b. senatora Koskowskiego za... ćwierć-Żydów...

(— si)

Po wydaleniu niemieckich dziennikarzy z Anglii

Londyn, 9 8. (C) W związku z wydaleniem trzech dziennikarzy niemieckich z Anglii, władze angielskie pragną zebrać dokładne materiały, dotyczące propagandy narodowo-socjalistycznej w Anglii od r. 1935.

Wyżsi funkcjonariusze Scottland Yardu wyrażają przeświadczenie, że wielka liczba agentów narodowo-socjalistycznych na terenie Anglii zajmuje się szpiegostwem. Oczekiwać należy wydalenia dalszych obywateli niemieckich z Anglii.

Ambasador niemiecki przy rządzie angielskim Ribbentrop złożył protest w Foreign Office przeciwko wydaleniu trzech dziennikarzy niemieckich.

Z kół zbliżonych do brytyjskiego urzędu spraw zagranicznych słychać, że jeżeli rząd niemiecki zastosuje wobec dziennikarzy angielskich w Berlinie środki odwetowe, to Anglia ogłosi rewelacje, dotyczące wydalenia dziennikarzy niemieckich z Londynu. Rewelacje te mogłyby stać się dla Niemiec bardzo nieprzyjemne.

Dwie straszne katastrofy samochodowe

Budapeszt 9. 8. Na szosie pod Budapesztem student jednego z angielskich uniwersytetów najechał samochodem na wóz, na którym znajdowało się 6 osób. Wskutek katastrofy wszystkie osoby jadące furmanką, poniosły śmierć na miejscu. Kierowcę samochodu, który wyszedł bez szwanku, aresztowano.

*

Praga 9. 8. Wczoraj wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa. Na zakręcie wywróciło się wojskowe auto ciężarowe w którym znajdowało się 16 ludzi. 8 osób odniosło ciężkie rany, 4 zaś lżejsze obrażenia. Spośród ciężko rannych 4 osoby zmarły w szpitalu, i o życie dalszych dwóch ciężko rannych istnieją poważne obawy.

*

Praga 9. 8. PAT. Pociąg pasażerski, podążający z Brna do stacji Nemeck Brod wykoleił się. Dwóch pasażerów zostało zabitych, a 5-ciu jest lekko rannych.

Dwoje czworaczków angielskich już nie żyje

Londyn 9. 8. (R) Dwoje spośród czworaczków, urodzonych wczoraj w Thetford, zmarło w niedzielę wieczorem.

LISTY Z XX. KONGRESU

I. SCHWARZBART

To już jest -- naród, a nie suma -- stronnictw

ZURYCH, 6 sierpnia.

Wbrew oczekiwaniu — Ben Gurion nie zabrał dziś przed południem głosu. Stara taktyka: przede wszystkim odroczyć, a później jakoś sprawa — uśnie i tym razem zastosowana. Wczoraj zażądano przerwy obrad aż do złożenia oświadczenia Egzekutywy. Wniosek przepadł, bo — zastępca Egzekutywy oświadczył, że — jutro będzie mówił Ben Gurion.

No, a dziś — siłą bezwładności szła debata dalej i nikt już nie dopominał się wyjaśnień Egzekutywy. Pierwszy zabrał głos Aron Barth, naczelny rzecznik sądu kongresowego, z frakcji „Mizrachi".

Poufność narad krępuje mnie oczywiście, choćby z przyczyn czysto formalnych, bo merytorycznie — nie ma żadnego powodu do poufności, skoro — Egzekutywa milczy. Po poprzednich oświadczeniach rab. Berlina i przy uwzględnieniu faktu, że frakcja „Mizrachi" uchwaliła dyscyplinę dla swych członków — przemówienie Bartha nie budziło już szczególnego zaciekawienia. Mówca należy do najwnikliwszych głów Kongresu. Prawnik, jasno, ze zniewalającą logiką konstruuje swoje wywody. Poznać na nim niemiecką szkołę. Ta jasność i przejrzystość myśli wprowadziła go na szanowane miejsce naczelnego rzecznika Sądu Kongresowego. Wywody jego szły utartą drogą — poglądów Mizrachi i — zakończyły się sprzeciwem wobec wniosku w sprawie pełnomocnictw.

Po wywodach delegata z Argentyny, Gesanga, który oświadczył się za pełnomocnictwami (należy on do grupy B. ogólnych syjonistów) najniespodzianiej zabrał głos prezydent Weizmann. Mówił jakie pół godziny. Tematem — były informacje, co do widoków zmian w projekcie Komisji Królewskiej na naszą korzyść. Weizmann chciał przez te konkretniejsze informacje sprowadzić debatę do granic — realnych. Nie można twierdzić, aby wywody jego przyczyniły się do wzmocnienia zwolenników pełnomocnictw. Może raczej przeciwnie. Mówił znowu spokojnie, lekko, z tą wstrzemięźliwością, która go cechuje. Wiemy, że nie powiedział wszystkiego. Resztę poda zapewne w ścisłej komisji politycznej, która i tak zostanie wyłoniona. Pragnę jednak zaznaczyć, że nadzieje znaczniejszych zmian nie są zbyt wielkie. Weizmann poruszył też pewne konkretne plany kolonizacyjne.

A zaraz po nim zabrał głos Ruppin, jeden z wielu świetnych znawców problemów kolonizacyjnych. Mówca, autor wielu dzieł z tej dziedziny, należał do ideologów „Brith szalomu". Umysł niezwykle poważny, ścisły. W rozmowie prywatnej błyszczy ostrym sarkązmem i dowcipem, w referatach i pismach — jest niemal suchy. I on posiada tę specyficzną — „niemiecką" rzeczowość, stanowiącą antytezę — umysłowości francuskiej. Analizował on problem podziału szczególnie pod kątem widzenia gospodarczym i — — w rezultacie, właśnie ten reprezentant binacjonalnej Palestyny, zwolennik gorący tezy „parytetu", doszedł do — afirmacji państwa żydowskiego, choćby na zmniejszonym terytorium. Był to ciekawy skok w — ewolucji myślowej tego poważanego u wszystkich, choć zwalczanego polityka. Przemówienie Ruppina stanowiło jakby uzupełnienie rzeczoznawcy do wywodów Weizmanna...

Na trybunę wszedł przywódca lewicy Berl Katzenelson. Przywitały go długotrwałe, serdeczną nutą tchnące oklaski całego Kongresu, bez różnicy stronnictw. Wrócił

Z CYKLU KARYKATUR KONGRESOWYCH J. BICKELSA:



Przywódca Mizrachi rabin Meir Berlin

do pracy po długotrwałej chorobie. Cieszyliśmy się tym wszyscy. Jest to jedna z najbardziej idealistycznych postaci nietylko ruchu robotniczego, ale — całego ruchu syjonistycznego. Średniego wzrostu, kędzierzawe włosy, świecące oczy, zaniedbany strój robotniczy — stanowią jakąś dziwną mieszaninę wrażeń. Ale — gdy mówić zaczyna, wrażenie potęguje się. Typ uczuciowy. Może właśnie dlatego stał się głową — tej części lewicy, która zwalcza plan podziału w — Mapaju. Brał nawet czynny udział w zebraniach „Neinsagerów". Cały Kongres w skupieniu słuchał jego wywodów, przepojonych uczuciem, nie — patosem. Gdy mówił o świętości Jerozolimy, o tym, że — Państwo żydowskie bez Jerozolimy jest — niczym, gdy z chasydzkim zapałem bronił — Hebronu, pierwszej stolicy Króla Dawida, wioski Modin, z której wyszedł do boju o wolność Juda Makkabi, gdy — przylgnął do wspomnień

Z CYKLU KARYKATUR KONGRESOWYCH J. BICKELSA:



Przywódca grupy Kidma Kurt Blumenfeld

bohaterskiej obrony twierdzy żydowskiej Masady, a wreszcie gdy zatrzymał się nad dzisiejszą kwucą, w historycznej Sodomie na południu Morza Martwego (nawiasem wspomnę, że z tej kwucy nadszedł telegram do Kongresu, aby nie dać ani jednej piędzi ziemi) gdy wołał, że nie możemy tych świętości zostawić poza granicami Państwa żydowskiego — mieliśmy wrażenie, że mówi najszlachetniejszej barwy narodowiec, a nie — reprezentant stronnictwa, do którego przylgnęła — teoria materializmu dziejowego.

„Tora" jest naszym mandatem wołał — przywódca robotników...

Ale — Berl Katzenelson — nie oświadczył się co do pełnomocnictw... Nie jest to przypadek... O głębszych przyczynach tej — rezerwy następnym razem. Dziś wspomnę tylko, że stoi to w związku z próbami znalezienia kompromisu w formule... Będzie to kwadratura koła...

Nie małą sensacją było następne przemówienie prezesa zjednoczenia ogólnych syjonistów i prezesa Egzekutywy federacji syjonistów angielskich rabina Goldblooma. Wiadomo od wielu lat, że ta organizacja — to pretorianie Weizmanna... Szczególnie ciekawym było co powie reprezentant syjonistów — Anglii... To też nic dziwnego, że świetne przemówienie rabina Goldblooma, zdecydowanie przeciwne podziałowi wygłoszone z wyraźnym podkreśleniem, że jest ono wyrazem całej federacji angielskiej — wywoła

ło odpowiednie wrażenie. Tym bardziej, że zakończyło się ono pod adresem Weizmanna wezwaniem: „Chazak!" — Bardzo mocno! I rabin Goldbloom milczał co do pełnomocnictw.

Po długim, przygotowanym i odczytanym przemówieniu dalszego przywódcy H. Farbsteina, byłego członka Egzekutywy — mieliśmy trochę egzotyki. Na trybunę wszedł należący do związku ogólnych syjonistów, reprezentant jemenitów, śniady syn Arabii Gluska. Stary bywalec kongresowy. Zacięty namiętny, mówi zawsze tak, jakby wszyscy byli jego przeciwnikami. Ale w rzeczy samej — jest to żar gorącego Żyda. Był przeciw pełnomocnictwom.

A zaraz po nim — egzotyki dalszy ciąg: przywódca „Hapoel Hamizrachi", Szragai. Typ sefardyjski o oliwkowej cerze. Wpływowy kierownik rosnącego coraz bardziej zrzeszenia robotników ortodoksyjnych, zrzeszenia, które stanowi jeden z najciekawszych eksperymentów przeistowienia ucznia belhamidraszu w — robotnika mięśni, współbudującego nową Palestynę — w najcięższych warunkach. Jest to szczególnie ciekawy wycinek — cudu syjonistycznego. Z tej właśnie grupy rekrutują się jednostki — mniej dogmatycznie ujmujące problem podziału niż — rdzeń Mizrachi... Ale w „Mizrachi" jest uchwalona — dyscyplina.

Sala wypełniła się, Weizmann wyjął notatnik, siadł obok stenografistów kiedy na trybunę wszedł dorodny, silny, zwarty i ujmujący a trochę sepleniący — przywódca Haszomer Hacair, Chazan długoletni członek Komitetu Akcyjnego mimo swego młodego wieku. Uwaga Kongresu skupiła się w — bezwzględnej ciszy. Wszak mówić miał re-

prezentant grupy radykalno - lewicowej, a przy tym swoistemu patriotyzmowi hołdującej grupy, która tyle kłopotów sprawia zjednoczonej lewicy — swoją autonomią i — zdecydowanym binacjonalizmem w kwestii arabskiej i kwestii pracy. Mówił pięknie, śliczną hebrajszczyzną. Zbratanie żydowsko arabskie było rdzeniem tego przemówienia. I pod tym kątem widzenia doszedł Chazan do zwalczania — podziału. Dla tej konsekwencji — oklaskiwali go demonstracyjnie mizrachiści i członkowie „Judenstaatspartei" mimo różnicy — motywów. Weizmann pilnie notował, a Ben Gurion tu i ówdzie wpadał ze słusznymi „zwischenrufami". Z tej grupy wyjdzie — najbardziej harda opozycja.

A zakończył na dziś kolejkę mówców — członek Egzekutywy i jej „minister" finansów Kapłan. Urósł on w swoim urzędzie. Panuje nad swoim resortem — świetnie. Nad nim i — przy pomocy niego. Sumienny i ścisły w wypełnianiu obowiązków swego resortu, dobry gospodarz — zyskał sobie z czasem szacunek i uznanie mimo pewnej szorstkości. Rozpatrywał głównie problem gospodarczy, problem imigracji i doszedł — oczywiście do konieczności dalszych pertraktacyj...

Zbliża się godzina 5 popołudniu. Dziś — piątek. Obrady trwały z krótką przerwą od rana.

Prarnę już dziś je scharakteryzować: nad częściami i różnicami poglądów — wszechwładnie panowała całość. Czujemy się dotąd — przyjaciółmi ideowymi, bez względu na stronnictwo. Jakoś nam raźno we wspólnocie trosk, bo czujemy serdecznie, że łączy nas wspólna odpowiedzialność...

To już jest — naród, a nie suma stronnictw...

Z tym uczuciem witamy sobotę, dzień odpoczynku i wytchnienia...

Pogoda prześliczna... Słońce chyli się ku zachodowi...

Przed budynkiem teatru gromadzą się rozmowne i uśmiechnięte grupy delegatów... Mimo — troski...

Należy nam się ta — sobota...

Jutro w nocy — przemówi leader opozycji, niewielkiej, znikomej, ale walczącej harcerzy do — Meir Grossmann...

Obrona żydowskiej Palestyny w okresie rozruchów r. 1936

Ze sprawozdania politycznego Egzekutywy na Kongresie Syjonistycznym

Zurych, 9. 8. ŻAT. W swym sprawozdaniu politycznym, przedłożonym Kongresowi w Zurychu, Egzekutywa Syjonistyczna omawia akcję obrony jiszuwu w czasie rozruchów 1936 r.:

Już z początkiem rozruchow zarysowało się wyraźnie zarówno moralne jak i praktyczne znaczenie faktów, by Żydzi otrzymali możność odpowiedniego udziału w kontrakcji i

zorganizowania samoobrony.

W pierwszym dniu terrorystycznej akcji Agencja Żydowska zażądała wysłania na ulice Tel Awiwu dalszych oddziałów policji żydowskiej. Gdy rozruchy trwały w dalszym ciągu, prezydent Agencji Żydowskiej wysunął żądanie, uzbrojenia ludności żydowskiej dla celów samoobrony. W wyniku nieustannych aktów terroru, z powodu których ucierpiały w znacznym stopniu instytucje gospodarcze i rolne. Agencja Żydowska zażądała rozdania broni między osiedla żydowskie i zezwolenia na pełnienie w koloniach służby bezpieczeństwa przez uzbrojonych strażników żydowskich. Żądania Agencji Żydowskiej spotkały się od samego początku z dużą niechęcią i nawet po ich zaakceptowaniu były realizowne opieszale i w bardzo powolnym tempie. W wyniku tego stanu groziło coraz bardziej zupełne zniszczenie własności rolnej.

Z początkiem maja 1936 rząd zdecydował się wreszcie

uformować i uzbroić oddział złożony ze stu żydowskich policjantów pomocniczych („policja nadliczbowa")

dla miast Tel Awiw, Jerozolima i Haifa. W ciągu maja rozpoczęło się rozsyłanie żydowskiej policji pomocniczej po osiedlach wiejskich, aczkolwiek opieszale i w postaci całkowitej decentralizacji. Prócz przydzielenia broni rząd nie łożył żadnych funduszów na utrzymanie tej policji. Właściciele gruntów w koloniach byli zmuszeni ponosić z góry koszta trzymiesięcznego uposażenia i umundurowania policji.

W połowie maja Agencja Żydowska zażądała od rządu

zwerbowania 500 policjantów żydowskich

dla zapewnienia bezpieczeństwa. Później, kierując się dokładnym przeglądem zapotrzebowań kolonij i dzielnic żydowskich w miastach, Agencja Żydowska podwyższyła tę liczbę do 2500. Administracja palestyńska wyraziła swą zgodę tylko na wystawienie 200 policjantów, i dopiero z końcem czerwca, po pierwszym zorganizowanym napadzie na kolonię Tel-Josef, odbył się pierwszy większy pobór do żydowskiej policji pomocniczej. Później rząd upoważnił do wystawienia 800 policjantów, których koszta utrzymania miały być podzielone między administracją a ludność. W doborze i rozmieszczeniu nowej policji brała czynny udział Agencja Żydowska. Po rozszerzeniu rekrutacji w miesiącach lipcu i sierpniu liczba żydowskich sił pomocniczych w 8 lat wynosiła pod koniec rozruchów 3000 ludzi.

Zasięg działalności policji pomocniczej ogranicza się zrazu wyłącznie do obrony osiedli w sensie odpierania napadów bezpośrednich. Dopiero z końcem marca 1937, a więc już na długo po zamknięciu okresu najbardziej wzmożonej akcji terrorystycznej, policja pomocnicza została upoważniona do sprawowania swych funkcyj na terenie całego odnośnego okręgu żydowskiego, a wypadkach koniecznych — także wyść poza granice tego okręgu. Jednocześnie policja pomocnicza otrzymała zezwolenie dokonywania inspekcji w odnośnych rewirach konno lub przy pomocy pojazdów mechanicznych, nabywanych przez osiedla przy pomocy Agencji Żydowskiej. Ogólne warunki bezpieczeństwa uległy w międzyczasie poprawie dzięki urządzeniu umocnień, zainstalowania reflektorów i wprowadzenia sys-

---

JÓZEF ROTH 76)

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

— Proszę się uspokoić, panie baronie. Narazie wykupiłem wszystkie książeczki, jakie były w tutejszej trafice. — I wyciągnął z kieszeni dużą paczkę. — Trzeba się zastanowić, ale nie widzę wyjścia. Żeby to powiedzieć wyraźnie: ten Lazik nie jest w ciemię bity. Pisze naprzykład: „wysokie rajfurstwo". Możnaby pomyśleć, że wysoko postawione osobistości, w tym i pan, panie baronie, ciągną z tego zyski. To jest straszne.

Teraz milczał długo. Taittinger pił szybko, ale małymi haustami. Odczuwał potrzebę choćby poruszania rękami. Chciał coś powiedzieć, uciec niejako słowami przed czymś odległym. Lecz wbrew swojej woli wypowiedział zwrot, który bez przerwy dźwięczał w jego mózgu:

— Jestem zgubiony, kochany Zenower!

Bez trudu znosił teraz smutne oczy Zenowera. Były pociechą, jedyną.

— Zgubiony, panie baronie, co to, to nie. Pan nie zna ludzi zgubionych. Świat otaczający pana, przepraszam za to słowo, nie jest światem, w którym naprawdę można być zgubionym. Rzeczywisty świat jest ogromny i pełny zupełnie odmiennych możliwości, tam można zginąć. Ale nic nie zostało jeszcze, nawet w pańskim zrozumieniu, stracone. Jest pan tylko w niebezpieczeństwie. Ten dziennikarz z pewnością jest niebezpieczny, ale bardzo głupi. Łatwo przyjdzie unieszkodliwić go. Do dobrego towarzystwa broszurki te z pewnością nie dotrą. Jeżeli chodzi o zwykłych czytelników, sprawa może być dla nas obojętna. Ale istnieje niebezpieczeństwo, że autor sam będzie chodził po wysoko postawionych osobistościach — tak jak przyszedł do pana. Nie przypuszczam, aby mu inni też chcieli dawać pieniądze. Ale on na tym buduje. Może się, nie bez racji, powoływać na pana.

— Co mam uczynić, kochany Zenower?

Rotmistrz wyglądał, jak przedwcześnie osiwiały chłopiec. Gryzł wargi. Przypatrywał się bowiem palcom, jak gdyby chciał zbadać, czy to jeszcze jego własne palce, czy już obce ręce człowieka straconego.

— Niech pan mnie pozwoli rozmówić się z Lazikiem — rzekł Zenower. — Poproszę jutro o trzydniowy urlop.

Oczywiście, wszystko się natychmiast wyjaśniało. Taittinger odzyskał swoją dawną wesołość. Zenower, ten mądry, ten dobry, pojedzie, pomówi, wszystko uporządkuje. Inne sprawy także. Małego Schinagia pośle się do Grazu. Na wsi wszystko wróci do normy. Sprzeda się Pyladesa. Jutro, natychmiast po ćwiczeniach, skoczy Taittinger na pocztę, prawdopodobnie leży tam list z Kagran od Mizzi, poste-restante. Teraz już można się nie bać listów ani podpisów, słowem wszystkich tych okropnych spraw, które dzieją się poza obrębem koszar, kasyna, hotelu „Imperial" w Wiedniu i „towarzystwa". Taittinger był teraz „uczciwie" przekonany, że bardzo się postarzał od wczoraj, że jest bogatszy o wiele gorzkich doświadczeń i że przezwyciężył wiele przeszkód. Wszystko dzięki temu Zenowerowi. I pomyśleć, dziecko z ludu!

— Lud jest dobry — rzekł Taittinger głośno.

— Pan nie zna ludu — rzekł Zenower. — Lud składa się z ludzi. Człowiek jest zły i dobry.

Z tymi słowy wstał z krzesła tak stanowczo, że Taittinger nie zdążył już nawet poprosić go, aby został jeszcze na pół godziny. Teraz, stojąc tak, w cywilnym płaszczu z czarnym aksamitnym kołnierzem, w twardym kapeluszu i z rękawiczkami w lewej ręce, z laską przewieszoną przez ramię, po raz trzeci już Zenower wydał się Taittingerowi odmieniony. Znowu był obcy, surowy, kochany i — co prawda — znowu trochę nudny. Ale ręka jego była mocna, ciepła, wymowna, jak wieczorem, a gdy odszedł, Taittinger tęsknił za nim. Był też zły, że zostawiono go samego. Wypił jeszcze jedną flaszkę, widział jak ostatni goście odchodzą, nadzieja i pociecha znowu zakwitły w jego sercu. Wszystko się ułoży, pomyślał. Wciąż jeszcze padał śnieg, coraz gęstszy. Jaki mamy teraz miesiąc? Listopad. Śnieg przypominał naturalnie Boże Narodzenie, przeto Taittinger pomyślał: „Do Bożego Narodzenia wszystko się ułoży!"

(C. d. n.)

temu syngalizacyjnego.

Kwestia kosztów utrzymania policji pomocniczej była przedmiotem długotrwałych rokowań. Rząd zgodził się początkowo na ponoszenie 1/3 kosztów utrzymania policji z werbunku centralnego. Później zwiększono udział rządu do połowy kosztów, a wreszcie do całkowitego utrzymania trzytysięcznego korpusu.

Po rozruchach podzielono policję na 3 oddziały, z których jeden zatrzymano pod bronią, drugi zaś i trzeci zdemobilizowano, z tym, że będąc niejako w stanie pogotowia będą mogły w razie alarmu być powołane pod broń. Uzbrojenie dwóch oddziałów rezerwowych jest przechowywane w osiedlach.

W okresie, gdy akcja arabska na przedwiośniu 1937 przybrała groźne rozmiary, zmobilizowano na wniosek Agencji Żydowskiej większą część rezerwy w okręgu północnym. Wobec tego, że osiedla nie mogły w dalszym ciągu ponosić połowy kosztów utrzymania policji, zawarto w marcu 1937 nowy układ, na mocy którego

rząd ponosi całkowite koszty utrzymania

dwóch pierwszych oddziałów (czyli połowy korpusu), gdy są one powoływane do służby czynnej, koszta zaś utrzymania trzeciego oddziału na stopie czynnej ponoszą po 50 proc. osiedla i administracja. W razie więc powołania pod broń całego korpusu nastąpi podział kosztów w stosunku 3:1 na korzyść osiedli żydowskich.

W okresie trwania rozruchów przystąpiono do szkolenia oddziałów rezerwowych, mających przyjść z pomocą policji w razie potrzeby.

Utworzenie nowego korpusu samoobrony

wzmocniło w znacznym stopniu stan bezpieczeństwa ludności żydowskiej.

Policja pomocnicza przyczyniła się do podniesienia powagi kolonij w oczach arabskich sąsiadów i zwiększyła poczucie pewności kolonistów i ich wiarę we własne siły. Bezwątpienia należy przypisać samoobronie fakt, że w czasie rozruchów w 1936 nie doszło do ewakuacji żadnej z osad żydowskich. Dzięki policji pomocniczej uratowano także zbiory 1937 roku.

Egzekutywa ułatwiała też zakwaterowanie angielskich sił zbrojnych, mianowicie oddziałów stacjonujących w okręgach żydowskich. Zorganizowano w tym celu specjalny ośrodek łączności, którego inicjatorem i przez pewien czas szefem był pułk. F. Kisch. Nadto Agencja Żydowska uczestniczyła w selekcji żydowskich kandydatów do służby policji regularnej oraz zaangażowała wykładowców trzech języków wykładowych, dla rekrutów którzy pobierali naukę w szkole policyjnej.

W okresie sprawozdawczym liczba policjantów żydowskich wzrosła z 210 do około 600, czyli około 30 pct. ogólnej liczby policji palestyńskiej.

Czynione były też starania w kierunku zwiększenia liczby Żydów w służbie transjordańskiej w straży granicznej. Osiągnięte rezultaty były jednak bardzo nikłe.

Na wiosnę 1937 r. został uformowany oddział policji zmotoryzowanej dla służby wzdłuż granicy północnej, do której to służby zgłosiła się także znaczna liczba Żydów. Agencja Żydowska brała żywy udział w werbunku kandydatów do służby w policji granicznej.

Poziom moralny ludności żydowskiej w Palestynie i jej poczucie odpowiedzialności politycznej dyktowały ogółowi żydowskiemu skupianie wszystkich sił na obronie własnej

z wykluczeniem wszelkich czynów zemsty i odwetu.

Aczkolwiek postawa ta od samego początku rozruchów zastosowana została prawieże instynktownie i przez cały krytyczny okres miała za sobą poparcie wszystkich odpowiedzialnych czynników, i kół żydowskich, to jednak — czemu trudno zaprzeczyć — była ona stale narażona przez rosnącą wciąż presję, która stawała się tym gwałtowniejszą, im bardziej odrażające stawały się napady na Żydów. Uzbrojenie ludności żydowskiej przez powołanie do służby policji pomocniczej było w sensie bezpośrednim usprawiedliwieniem samoopanowania, które ogół żydowski okazywał w okresie bezprzykładnego napięcia i które skutecznie przyczyniało się do wytrwania w przyjętej postawie.

Dr Magnes i -- emir Abdullah...

Projekt Daniela Olivera

Damaszek. 9. 8. ŻAT. Znany przywódca kwakrów w Libanie Daniel Oliver ogłosił w tutejszym piśmie „Alif Ba" artykuł przeciwko podziałowi, który ocenia jako bardzo niebezpieczną operację. Dzięki uchwale Izbie Gmin zyskało się nieco na czasie, dlatego też należy wykorzystać tę sposobność i nie dopuścić do realizacji podziału kraju. Obydwa narody — pisze Oliver — powinny pamiętać, że będą żyły obok siebie niezależnie od tego, czy kraj będzie podzielony czy nie. Byłoby więc słuszniejsze, gdyby znalazły wspólne rozwiązanie.

Oliver dobrze wie, że nie jest rzeczą łatwą doprowadzić do spotkania obydwu stron, szczególnie trudne jest to dla Arabów. Pomimo wszystko proponuje on, aby Arabowie i Żydzi odbyli naradę. Oliver zgłasza następującą propozycję: Dr Magnes i Emir Abdullah, których uważa za najodpowiedniejszych do tej misji kandydatów, powinni dobrać sobie po 6 oósb i rozpocząć rozmowę. Jeśli rokowania będą się rozwijać pomyślnie, wówczas skład należy rozszerzyć, aż się osiągnie przynajmniej na jakiś czas porozumienie. Oliver, proponuje, aby Dr Magnes już się skomunikował z emirem Abdullahem i jeśli dojdą do wniosku, że nie mogą spełnić tej doniosłej roli, niech zaproponują dwóch innych kandydatów. Rzeczą najważniejszą jest, aby Palestyna została cała i dla osiągnięcia tego celu należy czynić największe wysiłki.

Reforma kalendarza znowu aktualna

Wiedeń, 9. 8. ŻAT. Jak słychać, stał się ponownie aktualny projekt reformy kalendarza, który został odrzucony w r. 1931 na skutek sprzeciwu władz duchownych różnych wyznań. Inicjatywę w tym kierunku podjął tym razem rząd Chile. Projektowana reforma obowiązującego obecnie kalendarza gregoriańskiego jest związana z niebezpieczeństwem znacznych utrudnień w święceniu soboty przez Żydów. Projekt nowego kalendarza przewiduje mianowicie ustanowienie t.zw. „białego dnia" w celu wyrównania liczby 365 dni do 52 tygodni w roku i jednocześnego wyrównania liczby dni w miesiącach. Dzień sobotni będzie wobec tego przypadał w każdym roku na jeden lub dwa dni później niż obecnie, w systemie kalendarza gregoriańskiego.

Żydzi, przestrzegający odpoczynku sobotniego będą zatem musieli albo wyrzec się tradycyjnego odpoczynku sobotniego, zgodnego z kalendarzem wschodnio.rzymskim, albo też obchodzić sobotę co roku w inny dzień powszedni nowego kalendarza, a odpowiadający sobocie kalendarza dzisiejszego. Może to spowodować chaos w stosunkach obrzędku religijnego i w życiu gospodarczym.

Liga Narodów rozesłała projekt rządu chilijskiego do rządów wszystkich państw z prośbą o zaopiniowanie. Jeżeli 3/4 państw, członków Ligi Narodów, wypowie się za nowym kalendarzem, to jest możliwe, że wejdzie on w życie już od 1 stycznia 1939. Nie jest jeszcze wiadome, czy sprawa reformy kalendarza znajdzie się na porządku dziennym Zgromadzenia Ligi Narodów już w październiku r. b.

Wielki ośrodek leczniczo-naukowy na Górze Scopus

Jerozolima, 9. 8. ŻAT. W pobliżu cmentarza wojskowego na Górze Scopus założono fundamenty pod gmach uczelni lekarskiej im. Dr N. Ratnoffa z Nowego Yorku. Uczelnia ta zawierać będzie oddziały do badania raka, laboratoria bakteriologiczne i parazytologiczne, które będą zaopatrzone w najbardziej nowoczesne aparaty.

Szkoła lekarska będzie współpracowała z szpitalem uniwersyteckim Hadassy im. Barona Rotschilda, który buduje się obecnie na Górze Scopus. Wespół z szkołą dla pielęgniarek im. Henrietty Sold wszystkie te 3 instytucje będą stanowiły ośrodek leczniczy.

Dyktator prasy żydowskiej w Niemczech

Berlin, 9. 8. ŻAT. Minister propagandy Rzeszy wydał rozporządzenie, na mocy którego wszystkie osoby i przedsiębiorstwa, związane z żydowskimi instytucjami prasowymi na terenie Niemiec, winny podlegać „zarządcy kultury Rzeszy". (Reichskulturwalter). Hinklowi. Wszystkie osoby, zatrudnione w żydowskich instytucjach prasowych jak: wydawcy, redaktorzy, korespondenci, referenci prasowi organizacji żydowskich, gmin i t. p. — będą wciągnięte na specjalną listę i otrzymują odpowiednie legitymacje. Po dniu 1 października 1937 mogą być zatrudnione w żydowskich instytucjach prasowych tylko osoby zarejestrowane w urzędzie Hinkla.

ZE SPORTU

Kucharski musi wracać

Komisja sportowa PZLA zabroniła Kucharskiemu dalszych startów za granicą. Powodem tej decyzji jest wyczerpanie przez Kucharskiego Kontyngentu dozwolonych przez międzynarodową federację lekkoatletyczną startów zagranicznych. Zawodnikom wolno przebywać rocznie zaledwie 21 dni zagranicą. Kucharski limit przekroczył i PZLA w obawie przed dyskwalifikacją, wydał polecenie powrotu do kraju. Kucharski będzie mógł pozostać jeszcze w Szwecji przez kilka dni, ale pod warunkiem, że nie będzie startował w zawodach.

CRACOVIA—HASMONEA (Lwów) 4:1 (1:1)

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim, rozegranym we Lwowie, Cracovia w kompletnym składzie ligowym pokonała Hasmoneę 4:1. W pierwszej części meczu, zespół żydowski był przeciwnikiem zupełnie równorzędnym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

X. Y. „Selbstwehr" — Praga, Dlouha 41.

CZYTELNIK W KRAKOWIE. Naturalnie, że duże „j" w odniesieniu do Sergiusza Piaseckiego było zwyczajnym błędem drukarskim.

HAMASZKIF. Brak miejsca nie pozwala nam na zamieszczenie słusznych naogół uwag Pana.

REKORD ŚWIATOWY CARTONNETA

Cartonnet ustanowił w Tuluzie nowy rekord świata, przepływając 100 m. st. kl. w czasie 1,09,8 i bijąc dawny rekord Higginsa o 0,2 sek. Coprawda przed tygodniem zaledwie przepłynął Rosjanin Bojczenko 100 m. st. kl. o całe 2 sek. lepiej, ale rekord jego nie może być uznany, bo Rosjanie nie na leżą do międzynarodowego związku.

LENKEY RZUCA SPORT

Znana dobrze w Polsce z swych występów tanecznych pływaczka węgierska, była mistrzyni Europy, Magda Lenkey wycofała się ostatecznie z czynnego życia sportowego. Nie mogła bowiem pogodzić roli tancerki z rolą pływaczki. W niedzielę wzięła ona poraz ostatni udział w zawodach w Budapeszcie, osiągając na 100 m. st. dow. znakomity czas 1,09,6. Lenkey zajęła drugie miejsce w tym biegu. Zwyciężyła Harsnay, która uzyskała nowy rekord Węgier wynikiem 1,08,6.

AUSTRIA—CZECHOSŁOWACJA W LEKKOATLETYCE 77:51.

Mecz lekkoatletyczny Austria—Czechosłowacja, rozegrany we Wiedniu, zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Austriaków. Na zawodach padły dwa rekordy: czeski na 1,500 ml Hoseka — 3,59,2 i austriacki na 5 km — Muschika 15.19. Skok o tyczce wygrał Proksch wynikiem 4 m.

NOWE REKORDY LEKKOATLETYCZNE WĘGIER

Na zawodach w Budapeszcie Szabo przebiegł 1,500 m. w rekordowym czasie 3,51,8, a Varszegi rzucił oszczepem 70,22. Poza tym Gyenes wygrał 100 m. w czasie 10,4 i Harsani 800 m. 1,54,5.

RADJO

WTOREK 10 SIERPNIA

Kraków. 6.15—8 Audycja poranna, 11.57—12.03 Sygnał czasu, Hejnał, 12.03—12.15 Dziennik południowy, 12.15—12.25 Kilka informacyj, 12.25—13 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu ork. Rozgł. Poznańskiej pod dyr. Ferd. Kowalika, 13.55—15.05 Muzyka (płyty), 15.05—15.25 „Czy wiecie, że..." 15.25—15.40 Muzyka (płyty), 15.40—15.45 Lokalne wiadomości gosp. (Izba rzemiesln.), 15.45—16 Wiad. gospod., 16—16.20 „Podwieczorek pod lipą", audycja dla dzieci w opr. Sanisława Roy'a, 16.20—16.45 Darius Milhand — Sonata na skrzypce i fortepian, 17—17.50 Z Ciechocinka przez Toruń: koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Oziminskiego, 17.50—18 Aktualna pogadanka turystyczna: „Szczawa, przyszłe wielkie zdrojowisko", wyg. Mgr. Jerzy Pilecki (na wszystkie Rozgłośnie), 18—18.10 Przegląd aktualności gospod.-finansowych, 18.10—18.15 Program na dzień następny, 18.45—18.50 Lokalne wiad. sportowe, 18.50—19 Pogadanka aktualna, 19—19.15 „Idee fixe", skecz Fryd. Karinthy. Przekład Wuzeta ,reż. Ant. Bohdziewicza, 19.15—19.50 Obrazki z Finlandii, muzyczny reportaż z płyt, 19.50—20 Wiad. sportowe, 20—21.45 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz zespołu „Te cztery" i Karola Hanusza (piosenki), 20.45 dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze z Warszawy, 21.45—22 Cwojdzińskiego Wieczory sierpniowe, 22—22.50 Koncert niewidomych artystów zorganizowany z okazji Międzynar. Kongresu Ociemniałych. W audycji udział wezmą: Agnes Ander Stroemberg (Stockholm), Imre Ungar (Węgry), Kaniowski, Róża Drechslerówna (Praga), Patrik Kelly (Londyn), Halvdan Karterud (Norwegia), 22.50—23 Ostatn. wiadom. dziennika wiecz., przegląd prasy i komunikat meteorolog. 23—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

Warszawa 3—13 p. Kraków.

Lwów. 8—13 p. Krakow, 18.25 „Minuty literackie", 18.40 Program na jutro, 18.50 p. Kraków.

Katowice. 8—13 p. Kraków, 13.15 Muzyka lekka, 15.15 Wiadomości giełdowe, 18.10—18.50 p. Kraków.

Łódź. 8—13 p. Kraków, 13.55 Uwertury operowe, 15 Kwadrans dla pesymistów, 15.20 Płyty, 15.42 Wiadom. giełdowe, 18.10 Koncert ork. rozrywk. pod dyr. Sewer. Pietruszko, 21.05 Pogadanka red. Stefański, 23 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń. 13.10 Koncert symf. dyr. J. Katay, 15 Komunikaty, 17.30 Recital fort., 8.50 Przegląd kulturalny, 19.25 Wesoła lekcja muzyki, 20.50 Słuchowisko „Am Strom". 22 Komunikaty.

Rzym. 18 Komunikaty, 18.30 Muzyka rozrywkowa, 19 Kronika turystyczna, 20.30 Pogadanka, 21 „Turandot" — opera Pucciniego.

Medjolan. 17.15 Koncert, 17.50 Komunikaty, 20.30 Pogadanka, 21 Koncert symf., 23.15 Muzyka taneczna.

Budapeszt. 17.40 Węgierska muzyka ludowa, 18 Pogadanka, 19 Muzyka salonowa, 21 Sonaty na skrzypce, 23 Muzyka taneczna.

MIĘDZYNARODOWY KONCERT OCIEMNIAŁYCH

przed mikrofonem Polskiego Radja

W dniach 7—15 sierpnia odbywa się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Ociemniałych, na który zjechało kilkuset przedstawicieli z 15 różnych państw. Korzystając z tej sposobności Polskie Radio zaprosiło przed mikrofon kilku zagranicznych uczestników Kongresu — ociemniałych artystów, którzy wystąpią w wspólnym koncercie dziś o godz. 22.

Artyści ci — w mniemaniu wszystkich ludzi o zdrowym wzroku — głęboko nieszczęśliwi, posiadają swe bardzo intensywne życie wewnętrzne, zapewne intesywniejsze od życia przeciętnego człowieka. Zwłaszcza w muzyce napotykamy często u niewidomych wielkie talenty do niezwykłego skupienia i koncentracji, do bogatego wewnętrznego przeżycia muzyki. Ślepi dudziarze i wiejscy skrzypkowie, niewidomi organiści i stroiciele fortepianów — to postacie przysłowiowe.

Czterech ociemniałych artystów z różnych stron świata podzieli się swą sztuką z radiosłuchaczami. Są to: Halvden Katerud, pianista norweski, Agnes Ander Stroemberg — śpiewaczka szwedzka, Róża Drechsler — skrzypaczka czeska i Polak, Adam Kaniowski — skrzypek, absolwent Konserwatorium Lwowskiego. Tak więc połączą się w wspólnym pięknym wyrazie przedstawiciele różnych krajów, członkowie jednej, wielkiej, wszechświatowej rodziny ociemniałych.

„IDEE FIX"

Skecz radiowy

Doktór Nieżyński, sławny psychiatra odwiedza drugiego psychiatrę dra Bezgłowackiego; z ich rozmowy, wielce fachowej, splata się zabawna satyra na mężów nauki i „potęgę wiedzy". W dialogu prowadzonym z wiedeńską lekkością, autor Fryderyk Karinthy, zapędził w kozi róg obu lekarzy, słuchaczy, a może i siebie. Postacie psychiatrów odtworzą przed mikrofonem dn. 14. VIII. o godz. 19 — Władysław Grabowski i Feliks Chmurkowski.

SONATA MILHAUD'A — PRZEZ RADIO

Wielu radiosłuchaczy zainteresuje bez wątpienia, ze względu na swój niepowszedni program — audycja, którą nada Rozgłośnia Krakowska dnia 10. VIII o godz. 16.20 w programie ogólnopolskim. Przyniesie ona Sonatę na skrzypce i fortepian francuskiego kompozytora Dariusa Milhaud, jednego z głównych reprezentantów młodej Francji. Wykonawcami tego utworu będą: Maria Bilińska-Biegerowa i St. Mikuszewski.

Dalsi uczestnicy „odruchu" przed sądem

12 endeków na ławie oskarżonych

„Jak policja sobie żarty stroi, to ja nie mogę odpowiadać"

Częstochowa 9. 8. (H) W piątek, dnia 6 bm. rozpatrywał Sąd Okręgowy w Częstochowie sprawę 12 uczestników „odruchu" postawionych w stan oskarżenia z art. 163 k. k.

Jest to pierwszy proces, w którym oskarżeni o udział w odruchu odpowiadają za demolowanie mieszkań żydowskich, lub bicie Żydów, a nie, jak w pierwszej serii procesów za opór władzy, czy też za wznoszenie okrzyków „niech żyje rewolucja narodowa" w których oskarżeni skazani zostali przeważnie na kary z zawieszeniem.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Plebanik, Mieczysław Balcerak, Lucjan Stahel, Marian Domański, Wiktor Wierzba, Hipolit Dymkiewicz, Edward Janosik, Marian Pelisow, Józef Sirek, Wojciech Bąk, Feliks Każalski i Józef Szkop, oskarżeni o to, że dnia 19 czerwca br. podczas pogromu brali udział w zbiegowisku na ulicach Warszawskiej, Narutowicza i Katedralnej na Nowym i Starym Rynku, które to zbiegowisko wspólnymi siłami dopuściło się gwałtownych wykroczeń wobec ludności żydowskiej, wybijając szyby i demolując domy i sklepy żydowskie. Pobici zostali kamieniami i butelkami Zelig Helfgot, Chana Helfgot, Frajdla Frajtag, Aron Kolin i Moszek Cieciura.

Obronę wnosili: adw. Chołdyk, jak zwykle — apl. adw. Niebudek i apl. adw. Gliński. Oskarżał prok. Wojciechowski.

Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał, przy czym osk. Wierzba oświadczył, że „gdy policja żarty stroi — to on nie może odpowiadać".

Z wezwanych świadków zeznawała tylko część, gdyż Sąd, wobec wyjaśnienia sytuacji, resztę świadków zwolnił.

Charakterystyczne zeznanie złożył starszy posterunkowy służby śledczej Z. Krzyżanowski, który stwierdził, iż w zajściach uczestniczyło ponad 10 tysięcy osób z rozmaitych sfer, wśród których znaleźli się także urzędnicy, stanowiący „swojego rodzaju publiczność, którzy ani nie protestowali, ani nie przeszkadzali uczestnikom zbiegowiska, bo byli przychylnie usposobieni".

Następni świadkowie, przeważnie policjanci, wśród których było kilku delegowanych z Zagłębia Dąbrowskiego do stłumienia zajść zeznali odciążająco dla kilku oskarżonych.

Sąd ujawnił dowody rzeczowe w postaci kamieni lasek, desek itp.

Po zamknięciu przewodu sądowego wygłosił krótkie przemówienie prok. Wojciechowski, podkreślając, iż art. 163 k. k. o udziale w zbiegowisku przewiduje jak gdyby swego rodzaju odpowiedzialność zbiorową, bo odnosi się do t. zw. przestępców tłumowych i dlatego odstępuje w tym artykule od zasady indywidualizacji czynu.

Wobec osk. Balceraka i Dymkiewicza, zrzekł się prokurator oskarżenia, a wobec osk. Plebanika wnosił o zmianę kwalifikacji prawnej na art. 239 par. 1 i 4 (uszkodzenie mienia żydowskiego).

Z obrońców pierwszy przemówił apl. Niebudek, który mówi, że wypadki częstochowskie z dnia 19 czerwca były poprzedzone dla Żydów fatalnym zaognieniem się sprawy żydowskiej w czerwcu br. kiedy to odbyły się procesy Chaskielewicza i Szczerbowskiego i zabójstwo policjanta Kędziory, a w Częstochowie Żyd zabił Polaka Barana. „Nic tedy dziwnego — według obrońcy — że wszystkie te wieści podnieciły tłum".

Po przemówieniach dalszych obrońców został ogłoszony wyrok. Sąd skazał Lucjana Stachela, Mariana Domańskiego i Zygmunta Lozasia oraz Edwarda Janosika na 8 miesięcy więzienia, pierwszych trzech bez zawieszenia, Janosika zaś z zawieszeniem na przeciąg lat 6. Poza tym Sąd zmienił kwalifikację czynu w stosunku do Józefa Plebanika oskarżając go z art. 260 k.k. o uszkodzenie cudzego mienia i skazał go na miesiąc aresztu. Józef Szkop skazany został na umieszczenie w domu poprawczym z zawieszeniem. Pięciu oskarżonych Sąd uniewinnił, zaś w stosunku do jednego umorzył postępowanie, wychodząc z założenia, iż za zakłócenie spokoju może być skazany tylko administracyjnie.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 9. 8. Pszenica jednolita (dworska) czerw. n. 28.50—28.75, biała n. 28.15—28.50, zbierana (targowa) nowa 28—28.25. Żyto jednolite (dworskie) nowe 23—23.35, zbierane (targowe) nowe 22.75—23. Owies zbierany (targowy) 18.50—18.75. Jęczmień jednol. (targ.) nowy 19.50—19.75. — Przetwory młynarski Mąka pszenna gat I wyciąg 30% 47—47.50, gat. I 50% 45—45.50, gat. IA 65% 42—42.50, pastewna 18—20, razowa 95% 32.50—33.50. Mąka żytn. okr. Krak. gat 1 65% 33.50—33.75, razowa 95% 28.50—29. Mąka żytnia okr. Poznańsk. gat I 65% 35.50—34, razowa 95% 28.50—29.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 105.50, Cukier 32.25, Węgiel 23.50, Ostrowiec 26.50, Starachowice 32. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwestycyjna I em. 63.75, II em. 68, 5% poż. konwersyjna 61, 4½% poż. wewnętrzna 57.25, 4% poż. konsolid. 58—58.13. Tendencja niejednolita. Listy zast. Banku Gosp. Kraj oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.15, Londyn 26.38, Nowy Jork czek 5.28 7/8, Nowy Jork telegr. 5.29, Paryż 19.87, Praga 18.43, Sztokholm 136, Szwajcaria 121.50. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.34½, Londyn 21.71¾, Nowy Jork 4.35 1/, Bruksela 73.30, Mediolan 22.90, Amsterdam 239.90, Berlin 175.10, Wiedeń 81.50, Sztokholm 111.97½, Oslo 109.12½, Kopenhaga 86.25, Praga 15.19, Białogród 10, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.57, Japonia 126.25. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie Ł 61.50, w Paryżu Fr 1900, w Zurychu Dol. 63.50, przy tendencji niejednolitej.

Rozpoczęcie nauki szkolnej — 3 września

Warszawa, 9. 8. (A) Wobec kursujących pogłosek o terminie rozpoczęcia nowego roku szkolnego, Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje, że rozpoczęcie nauki w szkołach powszechnych i średnich nastąpi dnia 3 września br.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody w dn. 10. 8. 37. — W dalszym ciągu na ogół słoneczna pogoda, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia począwszy od zachodu kraju. Ciepło, jednak w miarę napływu z północnego zachodu powietrza polarno-morskiego, lekki spadek temperatury. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych. Chmury przeważnie typu kłębiastego o silniejszym rozwoju pionowym w ciągu dnia i skłoność do burz zwłaszcza w zachodnich i środkowych dzielnicach. Podstawa chmur około 100 metrów a w miejscach zaburzeń około 300. Widzialność na ogół dobra, a jedynie w godzinach porannych miejscami słabsza z powodu przyziemnych mgieł. Wiatry górne przeważnie północne: z szybkością 20—30 km/godz.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 9. 8. Cynk 25 15/10 do 26 1/16, 26 3/16 do 1/4, Cyna 270½—¾, 268¼—½, Straits 272¼. Ołów 24—1/16, 23¼—5/16, Miedź 60¼—3/8, 60½—9/16, Elektrolit 66½—67½, Złoto 139,4.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozwiązane kartele w okresie od stycznia br.

Jak wiadomo, w ciągu pierwszego półrocza rb. uległo rozwiązaniu stosunkowo dużo porozumień kartelowych i to prawie wyłącznie w przemyśle przetwórczym. Było to związane głównie z akcją rządową mającą na celu zahamowanie niepożądanej zwyżki cen na rynku krajowym. Postępująca zbyt szybko i szeroką falą zwyżka zagrażała poważnie normalnemu rozwojowi procesów gospodarczych w okresie polepszającej się konjunktury gospodarczej i z konieczności musiała wywołać energiczną reakcję.

Łącznie w okresie czasu od stycznia do lipca br. uległo rozwiązaniu 28 karteli w przemyśle przetwórczym. Większość z powyższych porozumień została rozwiązana orzeczeniem ministra przemysłu i handlu. Niektóre natomiast rozwiązały się dobrowolnie — głównie z powodu polepszającej się sytuacji gospodarczej, która dla pewnych przedsiębiorstw stworzyła bardzo dogodne warunki pracy przy wolnej konkurencji, aniżeli w ramach organizacji kartelowej.

Łącza roczna wartość produkcji wyszczególnionych karteli wynosiła w stosunku rocznym około 170 miln. zł., w tym „Centropapier", który rozwiązał się dobrowolnie, reprezentował około 85 miln. zł. Był to jeden z największych karteli w przemyśle przetwórczym, gdyż ustępował pod względem wartości produkcji tylko kartelowi cukrowniczemu i kartelowi przędzy wełnianej. Ten ostatni, jak wiadomo, nie reguluje cen na rynku wewnętrznym. Natomiast łączna wartość całej skartelizowanej produkcji przemysłu przetwórczego wynosiła na przełomie I i II kwartału r. b. około 700 miln. zł. w stosunku rocznym. Z porównania powyższych liczb wynika, że wartość skartelizowanej produkcji w tym przemyśle zmniejszyła się o około 25 proc. na skutek właśnie rozwiązania około 30 karteli w przemyśle przetwórczym.

Akcja, przyjęta „z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem"...

PAT donosi z Poznania, że Bank Związku Spółek Zarobkowych otrzymał dalszą transzę w kwocie 100 tys. zł. nisko procentowych kredytów na finansowanie akcji przesiedleńczej kupców i rzemieślników wielkopolskich na kresy wschodnie i do województw centralnych. Inicjatywę władz państwowych i instytucji bankowej przyjęły zainteresowane sfery z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem.

Wzrost eksportu włókienniczego

Jak podaje tygodnik „Polska Gospodarcza" (zeszyt 32 z dnia 7 bm.) eksport włókienniczy z trzech najważniejszych ośrodków: łódzkiego, białostockiego i bielskiego — wyniósł w pierwszym półroczu r. b. 38,8 tys. q. wartości 25,3 miln. zł., czyli zwiększył się w stosunku do analogicznego okresu ub. r. o 8,9 tys. q. względnie o 9,3 miln. zł. Procentowo wzrost wartości wywozu w r. b. wynosi poważną liczbę 58 procent. Najliczniej wzrósł eksport łódzki (o 7,1 miln. zł., tj. o 67 procent); eksport bielski zwiększył się o 0,8 miln. zł. tj. o 49 procent; stosunkowo najsłabiej zwiększył się eksport białostocki — o 1,4 miln. zł., tj. o 39 procent.

Eksport tkanin bawełnianych do francuskiej Afryki zachodniej

W związku ze zwiększonymi możliwościami wywozu tkanin bawełnianych bielonych i drukowanych z Polski do Afryki Zachodniej, wynikającymi na skutek postanowień nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi podjęła starania zmierzające do zintensyfikowania sporadycznych dotychczas transakcji eksportowych na rynku zachodnio-afrykańskim w zakresie wymienionych wyrobów.

Eksport węgla kamiennego w lipcu

Według prowizorycznych danych, eksport węgla kamiennego w lipcu zmalał w porównaniu z czerwcem r. b. o 48 tys. ton, czyli o 4,37 proc. i wynosił 1.051 tys. ton wobec 1,099 tys. ton w czerwcu r. b.: w porównaniu jednak z lipcem r. ub. wzrósł o 399 tys. ton, czyli o 45,57 proc.

Wywóz na poszczególne grupy rynków przedstawiał się następująco (w tys. ton — w nawiasach różnica w porównaniu z czerwcem): rynki środkowo-europejskie 59 (plus 8), skandynawskie 322 (—9), bałtyckie 17 (—6), zachodnio-europejskie 251 (—18), południowo-europejskie 150 (—20), pozaeuropejskie 91 (—8), węgiel okrętowy 134 (bez zmian), W. M. Gdańsk 27 (plus 5).

Przeładunek węgla w portach zmalał w porównaniu z czerwcem o 72 tys. ton i wyniósł 881 tys. ton, przy czym w Gdyni zmalał o 3 tys. ton (573 tys. ton), w Gdańsku zaś o 69 tys. ton (308 tysięcy ton).

Liczby powyższe wskazują zatem na nieznaczny sezonowy spadek eksportu węgla w lipcu r. b., znaczny natomiast wzrost w porównaui z tym samym miesiącem r. ub.

Nowe pokłady rudy żelaznej

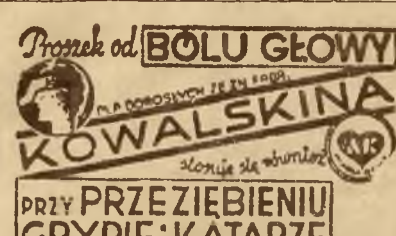
Z Kępna donoszą, że na polach wsi Wyszanów powiatu kępińskiego natrafiono podczas robót melioracyjnych na złoża rudy żelaznej. Badania wykazały, że ruda jest wysoko procentową, zapewniającą opłacalność eksploatacji.

Zainteresowanie zbożem bułgarskim

W związku z niepomyślnymi zbiorami zboża na terenie Rumunii oraz zakazem wywozu zboża z Rumunii i Polski, kupcy zagraniczni rozpoczęli pertraktacje o kupno zboża na terenie Bulgarii, gdzie żniwa tegoroczne są doskonałe. Wywołało to zwyżkową tendencję cen zboża w Bulgarii.

Szczegóły układu handlowego amerykańsko-sowieckiego

Nowy układ handlowy zawarty między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR. wszedł w życie z dniem 4 sierpnia rb. z terminem ważności na 1 rok. Układ przewiduje we wzajemnych obrotach handlowych klauzulę największego uprzywilejowania. Poza tym ZSRR zobowiązał się w najbliższych 12 miesiącach zakupić w St. Zjednoczonych różnych towarów najmniej na 40 miln. dolarów, czyli o 10 miln. dolarów więcej od sumy zafiksowanej w poprzednim układzie, którego termin upłynął 12 lipca rb. Sowiety zobowiązały się również ograniczyć eksport swego węgla do St. Zjednoczonych najwyżej do 40 tys. ton.



Światowe zapasy nafty

Największymi zapasami nafty na świecie dysponują obecnie Sowiety, które posiadają około 2.500 milionów ton, co stanowi 54.8 procent ogólnych rezerw nafty na świecie. Na drugim miejscu znajdują się Stany Zjednoczone A. P.; zapasy nafty na terenie U. S. A. wynoszą 25 procent wszystkich rezerw i obliczane są na 1,765 milionów ton. Rosja Sowiecka zatem i Stany Zjednoczone dysponują 79.8 proc. wszystkich rezerw światowych nafty.

Pozostałe kraje posiadają już tylko niewielkie zapasy. Ilość nafty w Iraku obliczana jest na 395 milionów ton, Iran posiada 299 miln. t., Venezuela 245 miln. ton.

Japonia konkuruje z Niemcami

Rumuński przemysł włókienniczy sprowadził ostatnio większą partię maszyn tekstylnych z Japonii. Dotąd Rumunia sprowadzała maszyny włókiennicze głównie z Niemiec. Transakcja z Japonią okazała się jednak znacznie korzystniejsza, gdyż ceny maszyn japońskich są niższe, zaś większa część transakcji uregulowana zostanie w drodze kompensacji.

Karol Czapek

Tajemnica teściowych

Byłoby interesującym zadaniem dla porównawczej psychologii narodów i literatury: stwierdzenie, czy dowcipy na temat teściowych występują u wszystkich ludów, we wszystkich kulturach i we wszystkich częściach świata. Czy można znaleźć dowcipy o teściowych w Wedach, w Biblii, u Hezjoda, w Eddzie skandynawskiej i na prastarych nagrobkach egipskich. Dowcipy na temat teściowych są mianowicie tak częstym i regularnym zjawiskiem, że można je w ostateczności uważać za zjawisko socjologiczne. A jeśli się nie znajdzie człowiek nauki, który na ten temat nie napisze olbrzymiego tomiska, zawierającego przedmowę na CLXXVI plus 729 stronicach, będziecie mnie mogli nazwać ignorantem, który nie ma pojęcia o nauce.

Nie mam bynajmniej zamiaru napisania takiego tomu, lecz chciałbym się tylko ograniczyć do zwrócenia uwagi na następującą ciekawą okoliczność: Zwykle odróżnia się dwa rodzaje teściowych: mianowicie teściową po stronie męża i teściową po stronie żony. W anegdotach znajdujemy jednak prawie wyłącznie tylko jeden gatunek teściowej, mianowicie po stronie męża. Wszystkie te dowcipy odnoszą się do stosunku między teściową i zięciem; nigdzie, oświadczam, nigdzie na świecie, nie odnoszą się one do stosunku między teściową a synową. Nigdy nie czytałem anegdoty, w których synowa daje wyraz swym uczuciom z powodu wizyty teściowej, albo też wyraża swoje nieludzkie zdziwienie, że teściowa zbyt długo żyje. Jest to przywilej zięciów. Równouprawnienie kobiet nie uczyniło jeszcze takiego postępu, by wyłonić się mogły dowcipy o teściowych ze stanowiska synowych. Tak samo zresztą zastanawiające jest, że tyle krąży dowcipów o pantoflarzach, ale nie ma dowcipów o prześladowaniu żon ze strony mężów. Niewtajemniczony obserwator mógłby z tego wnioskować, że mąż w naszych warunkach społecznych jest członkiem rodziny, który z jednej strony dziko bronić się musi przeciwko przysłowiowej złośliwości swej teściowej, z drugiej strony jest ofiarą terroru u swej towarzyszki życiowej. Wytłumaczenie jednak tego zjawiska anegdotycznego tkwi gdzie indziej. Dowcipy o pantoflarzach powstają w ten sposób, że te anegdoty tworzą mężczyźni, a nie kobiety. Dowcip jest manifestem mężczyzny. Anegdota jest typowo męskim tworem. Dowcipy są jednym z przywilejów męskich, które zachowały się jeszcze do dzisiaj.

Jestem zdania, że dowcipy w ogóle powstały w czasach prastarych, dlatego większość dowcipów jest prastara. Powstały w okresach, kiedy mężczyźni odbywali narady, do których nie dopuszczano kobiet z powodów religijnych. Jeszcze i dziś mają mężczyźni swoje organizacje i towarzystwa męskie, do których kobietom jest wstęp wzbroniony pod rygorem śmierci. Nie ulega wątpliwości że w tych czasach prehistorycznych dowcipy na temat teściowych i pantoflarzy powstały wśród nas mężczyzn, tak samo zresztą jak pieśni bohaterskie, ale to już jest inna literatura. Dlatego do dziś jeszcze opowiada się dowcipy i anegdoty przy stolikach kawiarnianych lub po gospodach, a nie wśród kobiet przy szklance kawy. Opowiadanie dowcipów jest sprawą męską, jak plotkowanie jest treścią misteriów kobiecych. Mężczyźni, gdy są tylko sami, dowcipkują, kobiety, gdy są między sobą, są bezgranicznie poważne. Gdy kobieta opowiada jakąś anegdotę, jest to wyraźny maskulinizm. Uświęcono jest powstanie anegdoty, bo wyrosła na glebie tajnego rytuału męskiego. Powstanie też i plotki jest uświęcone, jest bowiem reminiscencją tajemniczych i pełnych o.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 5 g 05 m
10	Zachód słońca 18 g 52 m
WTOREK	3 Elul 5967

Ci, którzy mają sądzić Doboszyńskiego

W dniu wczorajszym odbyło się na niejawnej sesji Sądu Okręgowego losowanie sędziów przysięgłych na kadencję wrześniową. Wylosowano ogółem 36 kandydatów. Ściślejsze losowanie 12 sędziów i 2 zastępców odbywać się będzie każdorazowo przed poszczególnymi rozprawami. Jak wiadomo, w kadencji wrześniowej odbędą się prawdopodobnie rozprawy Doboszyńskiego, jak również dr Drobnera.

Sufit zawalił się w sklepie

Na pl. W.W. Świętych wywołało wczoraj rano olbrzymie zbiegowisko zawalenie się sufitu w sklepie Fajgi Działowskiej, w domu pod Nr 11. Podczas remontu mieszkania, mieszczącego się na I piętrze, nad sklepem Działowskiej, murarze przebili przez nieuwagę sufit. Na szczęście spadający gruz spadł na ladę sklepową, nie trafiając nikogo z obecnych w sklepie. Policja spisała w tej sprawie protokół. Za szkodę odpowiadać będzie mistrz murarski, prowadzący roboty remontowe.

Harce szoferów i furmanów

Szofer taksówki Maksymilian Ciepielski zamieszkały w Bronowicach Wielkich, zgłosił na policji, że na drodze Kraków—Swoszowice został potrącony przez jadącą z przeciwnej strony bryczkę konną, powożoną przez H. Millera, zamieszkałego przy ul. Kalwaryjskiej 18. Wskutek zderzenia został uszkodzony samochód. Straty wynoszą 50 zł.

U zbiegu ulic Stolarskiej i Siennej auto osobowe, prowadzone przez Józefa Paszkowskiego z Warszawy, najechało na dorożkę Adama Włodarza, zam. przy ul. Pod Fortem 33. Samochód potrącił konia, który doznał pokaleczenia prawej nogi. Policja spisała w tej sprawie protokół.

Nowe rozporządzenia ministerialne w związku z reformą szkolnictwa

W związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało szereg doniosłych rozporządzeń w sprawie wprowadzanej w życie reformy ustroju szkolnictwa średniego.

MAŁA MATURA

Ministrestwo oświaty opracowało regulamin t. zw. „małej matury", która wydawana będzie absolwentom klas IV. gimnazjów ogólnokształcących nowego typu i eksternistom składającym egzamin z zakresu 4 klas gimnazjów. Egzaminy końcowe w gimnazjach odbywać się będą rok rocznie w dwóch terminach: w styczniu — lutym i maju — czerwcu przed państwowymi komisjami egzaminacyjnymi.

Szczególną uwagę zwraca instrukcja Ministerstwa oświaty na właściwy sposób egzaminowania tak by egzaminy nie stawały się powodem rozmaitych niedopuszczalnych wydarzeń na terenie szkolnym.

Instrukcja kładzie nacisk na to, by egzaminowanie odbywało się bez przerwy najwyżej w przeciągu 30 minut, przy egzaminach ustnych. Na egzaminy piśmienne wyznaczono dla języka polskiego 4 godziny, dla innych przedmiotów 3 godziny.

Egzamin gimnazjalny można składać najwyżej trzy razy.

Odrębne rozporządzenie Ministerstwa dotyczy organizacji klas liceów nowego typu.

Promocja w liceach dopuszczalna będzie tylko w razie uzyskania w klasie 1-ej w końcu roku wszystkich stopni co najmniej dostatecznych z przedmiotów obowiązkowych. Wiek uczniów wahać się może od 16 do 20 lat.

Inowacją pedagogiczną będzie zorganizowanie przy liceach pedagogicznych 7 klas szkół ćwiczebnych, w których kandydaci na nauczycieli odbywać będą praktykę. Szkoły te stanowić będą normalne szkoły powszechne.

Wymienione zmiany w szkolnictwie wprowadzone będą w życie w roku szkolnym 1937/38.

LICEA ZAWODOWE

Jednym z zadań reformy szkolnej z 1932 roku było podniesienie szkolnictwa zawodowego. W nowym ustroju szkolnym i ta sprawa znalazła pomyślne rozwiązanie, licea zawodowe bowiem nie zamykają drogi do szkół wyższych tym absolwentom liceów zawodowych, którzyby chcieli się dalej kształcić.

Ministerstwo powołuje do życia w 1937/38 roku szkolnym 17 typów liceów zawodowych, ujętych w cztery zasadnicze działy: szkolnictwa przemysłowego, handlowego, rolniczego i gospodarstwa domowego.

W zakresie szkolnictwa przemysłowego przewidu je się licea: elektryczne, teletechniczne, mechaniczne o kierunku kolejowym, mechaniczne o kierunku lotniczym, budowlane drogowe, wodnomelioracyjne, miernicze i krawieckie.

W dziale szkolnictwa handlowego projektuje się licea handlowe, które w klasie trzeciej dzieliłyby się na wydz. handlu zagranicznego i rolniczego oraz licea administracyjne, mające na celu kształcenie pracowników zawodowych w działach administracyjnych różnych jednostek gospodarczych. W klasie trzeciej tego liceum przewiduje się obecnie wydziały administracyjny, bankowo-ubezpieczeniowy, kolejowy, pocztowy, samorządowy i skarbowy.

Dział szkolnictwa rolniczego będzie obejmował licea: rolnicze gospodyń wiejskich i ogrodnicze.

Wreszcie w dziale szkolnictwa gospodarstwa domowego znajdujemy licea gospodarstwa domowego, których zadaniem będzie praktyczne i teoretyczne przygotowanie młodzieży do pracy związanej z organizowaniem i prowadzeniem gospodarstw rodzinnych i zbiorowych.

Warunkiem przyjęcia do liceum zawodowego jest ukończenie szkoły powszechnej II stopnia (6 oddziałów) i 4-letniego gimnazjum.

NIE MA PRZYMUSU MUNDURKÓW

Specjalny okólnik Ministerstwa przypomina, że rozporządzenie dotyczące jednolitego ubioru dla młodzieży szkół średnich ogólnokształcących nie odnosi się do dziatwy szkół powszechnych. W związku z tym nie wolno wywierać jakiegokolwiek nacisku na rodziców i dziatwę w sprawie mundurków.

Prezes Bratniej Pomocy - defraudantem

Mając stypendium — systematycznie okradał Kasę Stowarzyszenia

Na ławie oskarżonych Sądu okręgowego zasiadł w dniu wczorajszym były prezes Bratniej Pomocy Słuchaczy Wyższego Studium Handlowego w Krakowie Zbigniew Gądziewicz, oskarżony o systematyczne przywłaszczenie pieniędzy z kasy Bratniej Pomocy. Ogólna suma zdefraudowana wynosi 2327 zł.

Oskarżony opisał przed sędzią dr Soleckim okoliczności, w jakich popełnił nadużycia. Od 10 lat jest okrągłym sierotą. Gdy wstąpił na studia w WSH nie posiadał nic poza tym, co nosił na sobie. Musiał sobie sprawić bieliznę i ubranie, a poza kosztami utrzymania miał poważne wydatki na książki i pomoce naukowe. Utrzymywał się ze stypendium, jakie mu przyznano, w sumie 120 zł. — Na ostatnim roku studiów zmniejszono mu stypendium do 60 zł miesięcznie. Gdy go wybrano w 1934 roku jednogłośnie prezesem Bratniej Pomocy dysponował znacznymi sumami, przeznaczonymi na pomoc dla niezamożnych akademików. Uległ wówczas namowom kolegów i począł bywać w kawiarniach. Wraz z kosztami utrzymania przerosło to znacznie jego możności finansowe, wobec czego począł czerpać z kasy „Bratniaka". O wysokości popełnionych nadużyć przekonał się dopiero w r. 1936 po ich ujawnieniu i sporządzeniu bilansu Przez dwa lata defraudacja pozostawała nieujawniona z powodu niedbałego spełniania obowiązków przez komisję rewizyjną. Przeprowadzona rozprawa dyscyplinarna zakończyła się wydaleniem go z uczelni.

Na zapytanie sędziego, oskarżony Gądziewicz oświadczył, że początkowo spodziewał się, że będzie mógł zwrócić pobrane z kasy pieniądze z nagrody, jakiej oczekiwał za swą pracę naukową. Zamiast jednak spodziewanej nagrody w sumie tysiąc zł, przyznano mu tylko 500 zł. Strat dotychczas nie pokrył, ponieważ pracując jako praktykant w Państw. Wytwórni Uzbrojenia w Warszawie zarabia tylko 100 zł miesięcznie, utrzymując się z tego wraz z żoną.

Przesłuchany świadek, sekretarz WSH w Krakowie, wydał o oskarżonym jaknajlepszą opinię, uważając jego przestępstwo za skutek załamania się pod ciężarem trudności finansowych, na jakie napotykał w życiu. W ostatnim słowie, oskarżony prosił sąd o łagodny wymiar kary.

Po wysłuchaniu przemówienia prokuratora dr Waltera, który wskazując, że oskarżony nadużył zaufanie, pokładane w nim przez kolegów i naruszył grosz publiczny, domagał się surowego wymiaru kary, sąd udał się na naradę, po której zapadł wyrok, skazujący Gądziewicza na 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata, pod warunkiem, iż w tym czasie pokryje wyrządzone straty w 4 rocznych ratach po 500 zł.

brzędowości zebrań czysto kobiecych. Dużo bym dał, gdybym mógł wiedzieć, co westalki sobie do ucha szeptały.

A więc dobrze — prastare męskie pochodzenie dowcipów tłumaczy nam, dlaczego aż do dzisiaj utrzymało się tyle anegdot o teściowych i pantoflarzach. Ci ostatni są prawdopodobnie pozostałością z okresu matriarchatu, pozostałością walki męskiej, jaka rozegrała się w dalekiej starożytności przeciwko rządom kobiety. Zanim drogą rewolucyjną zmieniono pierwotny system matriarchatu w patriarchat, mężczyźni zbierali się potajemnie, opowiadając sobie anegdoty o pantoflarzach i napewno też o teściowych. U niektórych plemion pierwotnych jest do dziś jeszcze teściowa czymś w rodzaju tabu; mąż nie może przemówić do niej, ani też nigdy jej imienia wypowiedzieć, nie może jej nawet widzieć, a gdy ją przypadkowo spotyka, musi nałożyć drogi, by ją ominąć. Dowcipy o teściowych są prawdopodobnie prehistoryczną reakcją przeciwko temu tabu, będącemu przedmiotem kultu. Jest, że tak powiemy, rozkoszą, jaką daje każde bluźnierstwo.

Ten sam charakter prastary mają też dowcipy, dające wyraz niezadowoleniu, że wujaszek lub ciocia nie chcą umrzeć. Nie znam anegdot np. na temat, że konkurent albo szef nie chcą pożegnać się z tym światem — tego rodzaju dowcipy wydawałyby się nam brutalnymi, Dowcipy na temat utęsknionej śmierci wujaszka lub cioci nie robią na nas tego wrażenia, przypuszczalnie dlatego, że ich pochodzenie jest również prehistoryczne. Są one widocznie pozostałością konsumowania starych członków plemiennych. Prehistoryczny kanibal dowcipkował, spożywając pieczeń ze swego wujaszka, który zbyt długo żył, jak dziś anegdota kpi sobie z wujaszka, na którego spadek czeka z niecierpliwością cała rodzina. Powiadam wam, że jest to nic innego, tylko spuścizną zwykłego i prawnego kanibalizmu rodzinnego.

Taką samą pozostałością atawistyczną są dowcipy na temat myśliwców i rybołowców pechowych. Nie ma anegdot na temat pechu ogrodników, są natomiast anegdoty o pechu nieudolnych myśliwych; nie dowcipkuje się na temat nieudania się operacji ślepej kiszki albo budowy domu, lecz czyni się to chętnie na temat nieudanej eskapady myśliwskiej. Chyba dlatego, ponieważ polowanie było najstarszą, czysto męską sprawą; śmiejemy się z rozkoszą z tego, z czego już jaskiniowiec się śmiał. Z tego to instynktu praczłowieka utrzymały się anegdoty na temat tych pechowców myśliwskich, chociaż większość z nas nigdy nie polowała, chyba na karaluchy lub na myszy. Nasze najczęstsze dowcipy pasożytują na głębokich i tajemniczych rumowiskach stuleci. Nasze anegdoty są tak czcigodne jak prastare urny.

(tłum. —si).

Podział dokonywa się w interesie Anglii

Mocne przemówienie B. Katzenelsona przeciwko projektowi podziału Palestyny

Zurych, 9. 8. ŻAT. Dziś dopiero prezydium Kongresu wydało streszczenie przemówienia wygłoszonego na piątkowym poufnym posiedzeniu kongresu przez wybitnego przywódcę robotników palestyńskich B. Katzenelsona. — Katzenelson wystąpił przeciwko projektowi podziału Palestyny, wywodząc m. in.:

— Od czasu deklaracji Balfoura staliśmy się politycznie znacznie bardziej dojrzali. Posiadamy dziś coś, czego nie wolno nam stracić. Musimy gruntownie rozważyć to, co nam proponują.

Chcą nam dać państwo żydowskie, do którego nie będzie należał Hebron, ani wieś Modiin, kolebka Hasmoneuszy, ani Masada ostatnia twierdza, w której nasi bohaterzy bronili się przed rzymskim najeźdźcą. Chcą nam zabrać wiele innych miejscowości, które kosztowały nas wiele pracy, energii i kapitału.

Ben-Gurion oświadczył przed Komisją Królewską, że

„BIBLIA JEST NASZYM MANDATEM".

Nie jest to pusty frazes. Tak jest w istocie. Obecnie chce się ten mandat unieważnić. Cóż otrzymujemy w zamian?

Jak się przedstawia suwerenność, którą nam proponują?

Cóż to za suwerenność, jeśli nad 4 miastami Haifą, Safed, Akko i Tyberiada — ustanowiony będzie mandat? Haifa ma przy tym nigdy nie być zwolniona z mandatu. Zabiera się nam — rzekę Jarmuk, nad którą zbudowano wielką elektrownię Rutenberga. Rzeka ta ma olbrzymie znaczenie dla nawodnienia kraju. Pozbawia się nas jeziora Genezareth. Mandat ustanawia się rzekomo, aby chronić miejsc świętych. Może jednak wchodzą w rachubę źródła nawodnienia? Gdyby przynajmniej doszło do podziału w wyniku likwidacji antagonizmu arabsko-żydowskiego. Za porozumienie żydowsko-arabskie może warto byłoby drogo zapłacić. Faktycznie jednak

PODZIAŁ DOKONYWA SIĘ W INTERESIE ANGLII.

Weizmann oświadczył, iż propozycje w obecnej postaci nie są do przyjęcia. Katzenelson nie sądzi jednak, aby można było uzyskać istotne zmiany w tych projektach. Katzenelson omawia następnie znaczenie Jerozolimy i zatrzymuje się na kwestii korytarzy. W tych korytarzach tkwić będzie wielka władza, która promieniować będzie! zgodnie z swoimi interesami na cały obszar Palestyny.

W końcu Katzenelson omówił kwestię „okresu przejściowego", zanim powstaną obydwa państwa: żydowskie i arabskie.

— Czy nie powstaje uzasadniona obawa — pyta Katzenelson, że w tym okresie przejściowym państwo żydowskie ulegnie zagładzie, zanim jeszcze przyjdzie na świat?

Główną kwestią w chwili obecnej nie jest sprawa zaakceptowania czy odrzucenia państwa żydowskiego. **Problemem centralnym dla syjonizmu jest obrona obecnych żydowskich interesów.**

Ścisła komisja polityczna

Zurych, 9. 8. ŻAT. Kongres wybrał wczoraj ścisłą komisję polityczną, która dziś opracuje projekt rezolucji politycznej dla plenum Kongresu. Skład Komisji liczącej 48 osób ustalono zgodnie z kluczem frakcyjnym.

WYJAŚNIENIE.

Do wiadomości ŻAT-nej z Zurychu z zaprzeczeniem wiadomości „Kongrestribüne" (organ Judenstaatspartei) w sprawie memoriału Egzekutywy Syjonistycznej do Komisji Mandatowej zakradła się nieścisłość a mianowicie, wiadomości tej zaprzeczył nie dr Weizmann, lecz dr Goldman, nadto nie z trybuny kongresowej, lecz w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej.

Dziś głosowanie nad rezolucją

Zurych, 9. 8. ŻAT. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Kongresu przemawiali: członek Egzekutywy prof. Brodetzky, który wypowiedział się za planem podziału Palestyny, dodając jedynie pewne zastrzeżenia, następnie dr. Kacenelson z Palestyny — za podziałem, Tabenkin z frakcji robotniczej, który w ostrych słowach wypowiedział się przeciw podziałowi, a wreszcie lord Melchett, który wypowiedział się za podziałem Palestyny, apelując przy tym do Anglii o sprawiedliwość wobec narodu żydowskiego.

Jutro odbędzie się prawdopodobnie głosowanie nad rezolucją, jaką przedstawi Kongresowi frakcja robotnicza. Spodziewają się, że rezolucja ta zostanie przez Kongres uchwalona.

Zakulisowa akcja przeciw planowi podziału Palestyny

Londyn, 9. 8. PAT. „Daily Herald" przynosi sensacyjną wiadomość o zakulisowych wpływach zmierzających do obalenia brytyjskiego planu podziału Palestyny. Wpływowe czynniki w Londynie, Genewie, Jerozolimie i Bagdadzie, prowadzą łączną akcję, aby zmusić rząd brytyjski do porzucenia idei utworze nia odrębnego państwa arabskiego i żydowskiego. Akcja ta skierowana ma być przede wszystkim przeciwko samemu ministrowi kolonii Ormsby Gore. Mimo zapewnień otrzymanych w swoim czasie przez min. Edena ze strony ministra spraw zagr. Iraku, rząd iracki, który ponownie zagrozić miał wyklęciem muzułmanów, którzyby popierali plan podziału, dziennik twierdzi, że pewne sfery brytyjskiego ministerstwa kolonii i Foreign Office oraz administracja brytyjska w Jerozolimie przeciwne są podziałowi, zwłaszcza urzędnicy administracji brytyjskiej w Palestynie mają być czynni w Iraku i Palestynie.

Niemcy oskarżają bolszewików o bombardowanie statków handl.

Berlin, 9. 8. PAT. Bombardowanie statków handlowych na Morzu Śródziemnym przez samoloty nieznanego pochodzenia jest w oświetleniu całej prasy niemieckiej „dziełem piratów bolszewickich, tych samych, którzy zbombardowali niegdyś pancernik niemiecki „Deutschland" i usiłowali storpedować krążownik „Leipzig". Domysły angielskie i francuskie, iż chodzić w tym wypadku mogło o lotników powstańczych za zdaniem prasy niemieckiej, absurdalne, już choćby dlatego, iż trafiono właśnie w statek włoski. Również wysoce wątpliwym wydaje się, aby powstańcy mogli atakować statek angielski w dobie wyraźnych tendencyj Londynu do zbliżenia z gen. Franco po udzieleniu przez City londyńskie pożyczki rządowi powstańczemu. Analizując podłoże „pirackich ataków Walencji", dzienniki niemieckie stwierdzają, iż w ostatnim tygodniu zawiodły całkowicie nadzieje moskiewskie na rozsadzenie komitetu nieinterwencji. „Bezczelne pogróżki moskiewskie, pisze prasa, nie wywołały wśród pozostałych mocarstw paniki. Zarówno ta okoliczność, jak z drugiej strony ciężka sytuacja wojskowa czerwonej Hiszpanii, skłaniają ją do wszelkich możliwych prób sabotażu i wywoływania zamieszania wśród mocarstw, które pragną zapobiec rozszerzeniu się zatargu hiszpańskiego. Walencja nie zawahała się więc przed zastosowaniem tak drastycznych środków. Jednocześnie Walencja stara się przywrócić zaufanie do swej „demokratyczności" proklamując rzekomo tolerancję religijną po wymordowaniu tysięcy duchownych".

Prasa niemiecka sądzi iż „sytuacja wymaga zastosowania środków w rodzaju tych, jakie proponowały dawniej Niemcy i Włochy". „Ujawniają się teraz — pisze „Nachtausgabe" — następstwa chwiejności ze strony mocarstw kontrolujących. Oczekujemy z napięciem, jak daleko bolszewicy posuną swą prowokację i czy przedsięweźmie się przeciw temu coś istotnie skutecznego. Wysyłając samoloty bombowe, władcy Walencji jednocześnie miotają oszczerstwa na rząd gen. Franco. W tym samym czasie mnożą się trudności w przeprowadzeniu nieinterwencji. Każda nowa bomba przeciwko okrętom neutralnym jest ciosem w politykę europejską" — kończy wywody prasa niemiecka.

Skazani za nielegalną działalność w Niemczech

Berlin, 9. 8. PAT. Z Duesseldorfu donoszą: Przed sądem nadzwyczajnym odbył się proces 4-ch młodych ludzi, oskarżonych o wznowienie działalności zakazanej organizacji młodzieży „Bund der Kittelbach-Piraten". (Była to organizacja w rodzaju „klubu włóczęgów"). Trzech oskarżonych skazano, jednego uniewinniono na mocy amnestii. Komunikat urzędowy podaje wysokość kary, wyjaśniając, iż wspomniany związek istniał przed r. 1933 przeważnie w Niemczech zachodnich. Po przewrocie lepsze elementy związku opuściły go, przystępując do N. S. D. A. P. od tej chwili związek stał się zbiorowiskiem elementów z różnych obozów politycznych przeciwnych narodowemu socjalizmowi. Wobec tego związek zlikwidowano.

Hiszpanie porwali 2 statki

Ostenda, 9. 8. PAT. Nocy ubiegłej przybyli tu z Pasajes marynarze belgijscy w liczbie 9, którzy stanowili część załogi dwóch statków hiszpańskich „Rita 1" i „Rita 2", zapisanych do ksiąg portowych belgijskich Zeegrugge 157 i 158. Staki te przed kilku dniami zaginęły, a prasa belgijska zaniepokojona była fantastycznymi pogłoskami na ten temat. Według oświadczenia kpt. Dewulf'a, który dowodził statkiem „Rita 1", hiszpańscy członkowie załogi uwięzili Belgów, terroryzując ich rewolwerami w nocy z 29 na 30 lipca w drodze z Milfordhaevn do Fastnetpoint. Hiszpanie opanowawszy statki, odprowadzili je do Pasajes, a stamtąd odesłali Belgów do granicy francuskiej. Kapitan przypuszcza, że zamach ten był przygotowany przez byłego właściciela statków, armatora hiszpańskiego, który przed niedawnym czasem sprzedał obydwa statki armatorom belgijskim.

Chiny podpisały układ o pożyczce francuskiej

Paryż, 9. 8. PAT. Chiński minister finansów dr. Kung podpisał z grupą banków francuskich układ w sprawie pożyczki, przeznaczonej na wzmocnienie rezerw dewizowych nankińskiego banku emisyjnego.

Olbrzymi pożar młyna

Kalisz, 9. 8. PAT. Nocy dzisiejszej w młynie, należącym do braci Kowalskich w Kaliszu, wybuchł groźny pożar. Pastwą ognia padł całkowicie młyn wraz z urządzeniami oraz zapasy zboża i mąki. Straty wynoszą 440.000 złotych. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Kongres antyalkoholiczny w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 8. (Sin). Pod protektoratem Pana Prezydenta odbędzie się w przyszłym miesiącu w Warszawie wielki międzynarodowy kongres antyalkoholiczny. Na zjazd ten przybędzie 500 delegatów z zagranicy. Po zakończeniu kongresu uczestnicy zwiedzą Kraków, Wieliczkę i Zakopane.

Nowi starostowie

Warszawa, 9. 8. (Sin). Ogłoszone zostały nowe nominacje na stanowiska w administracji państwowej. Starostą powiatowym w Brzesku mianowany został Michał Füller, dotychczasowy starosta w Kielcach, zaś starostą w Kielcach został Karol Wojciechowski, starosta brzeżański.

Apelacja zabójcy 2-ch Żydów

Warszawa, 9. 8. (Sin). Do izby karnej Sądu Najwyższego zgłoszoną została skarga kasacyjna w sprawie mieszkańca Łodzi Szaniawskiego, który został ukarany przez sąd w dwóch instancjach na karę 12 lat więzienia z powodu zabicia dwóch Żydów. Skarga będzie rozpatrzona w połowie września.

Zakaz świętowania 15 sierpnia

Warszawa, 9. 8. (Sin). Stronnictwo Ludowe w swych pismach skarży się, że w wielu punktach kraju nie pozwolono na obchodzenie uroczystości 15 sierpnia.

Układ handlowy między U. S. A. a Z. S. R. R.

Nowy Jork, 9. 8. PAT. Między St. Zjednoczonymi a ZSRR został zawarty układ handlowy, według którego Rosja Sowiecka zobowiązała się do zakupienia w St. Zjednoczonych za 40 miln. dolarów towarów. Ze swej strony St. Zjednoczone udzielają Sowietom po raz pierwszy bezwarunkową klauzulę największego uprzywilejowania co w praktyce oznacza, że importowany z Rosji węgiel i koks w ilości 400 tys. ton zostanie zwolniony przy wwozie do St. Zjednoczonych od opłacania podatku specjalnego. Poza tym nowy układ przewiduje o 10 miln. dol. większe zakupy w Sowietach, niż miało to miejsce przy dotychczasowej umowie, która ekspirowała 12 lipca rb.

700-lecie istnienia Berlina

Berlin, 9. 8. PAT. W tych dniach Berlin obchodzi 700-lecie istnienia. Prasa berlińska ogłasza już artykuły dotyczące historii miasta, jego rozwoju i obecnego stanu. Warto zacytować kilka cyfr z dzisiejszego Berlina:

Obszar miasta wynosi 88.000 ha, z czego na parki przypada 2.180 ha, czyli 2,5 proc. Miasto posiada 4.227.200 mieszkańców, 1,4 miliona mieszkań, 4.419 km. ulic, 91.000 latarń gazowych, 22.000 elektrycznych, 171.000 samochodów, z czego 81.700 osobowych, trzy tysiące dorożek samochodowych i 44 dorożki konne, 10.000 garaży, 13.440 różnych restauracyj, 1 milion radiosłuchaczy, 30 teatrów, 400 kin itd.

Burza nad Czerniowcami

Czerniowce, 9. 8. PAT. Wielka burza, która przeszła nad miastem i okolicą, poczyniła ogromne spustoszenia, przy czym nie obyło się bez wypadków śmierci. Na przedmieściu Manastereste zginął chłopiec rażony zerwanym przez wichurę przewodem elektrycznym. W pobliżu Czerniowiec zginęło od uderzenia pioruna troje ludzi. Stan wody na Prucie wskutek wielkich opadów deszczu, podniósł się o 1,70 mtr.

Co oznacza rezolucja frakcji robotniczej?

Zurych, 9. 8. ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej o sytuacji jaka się ukształtowała na Kongresie, znany działacz syjonistyczny i historyk dr Ignacy Schipper poczynił następujące uwagi. Punkt ciężkości spoczywa w rezolucji, zgłoszonej przez frakcję robotniczą. Zdaniem Schippera rezolucja ta łączy się z poważnym niebezpieczeństwem politycznym. Może ona osłabić tempo pertraktacji i zniechęcić stronę przeciwną. Należy przecież rozumować kategoriami państwowymi. Gdy rząd prowadzi rokowania z innym rządem, każda ze stron bierze pod uwagę nie tylko trwałość rządu, lecz również układ sił w parlamencie. Każdy rząd dokładnie oblicza szanse ratyfikowania czy odrzucenia pewnych układów.

Z Żydami sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Pod względem państwowym Żydzi nie stanowią na razie żadnego znaczenia. Poza tym zaś trudno jest przewidzieć skład przyszłego Kongresu. Dlatego też dr Schipper nie uważa za wskazane zwoływać nowego Kongresu natomiast obecny Kongres w tym samym składzie ma być zwołany powtórnie, aby powziąć ostateczną decyzję. Rząd angielski i inne czynniki zainteresowane znają już układ sił na obecnym Kongresie i to może ułatwić rokowania. Nie wolno też — zdaniem Schippera — proklamować obecnie nowych wyborów pod hasłem za lub przeciw. Nie podobna wtajemniczać całego narodu we wszystkie arkana wielkiej polityki, nie podobna też odsłaniać wszystkich szczegółów rokowań. Naród powinien się wypowiedzieć jedynie co do sprawy zasadniczej, czy zgadza się na państwo żydowskie, bodaj w szczuplejszych granicach czy też na wielką Palestynę o dużej mniejszości arabskiej — jeżeli się zresztą na to Anglia zgodzi. Poza tym — ciągnie dalej dr Schipper — rezolucja frakcji robotniczej jest tak mgławicowa, że każdy się może za nią wypowiedzieć, nawet najbardziej radykalny negatywista. Intencją tej rezolucji była chęć zyskania na czasie. Zyskać na czasie znaczy jednak w obecnej sytuacji tracić. A na to nie możemy sobie pozwolić — kończy swe uwagi dr Schipper.

Olbrzymia manifestacja esperantystów na cmentarzu żyd. w Warszawie

ku czci błp. dra Zamenhofa

Warszawa, 9. 8. (A) Dziś o godzinie 10 rano odbyła się na cmentarzu żydowskim w Warszawie niezwykła uroczystość składania wieńców na grobie twórcy esperanta dra Ludwika Zamenhofa. Grób twórcy esperanta był pięknie udekorowany a poraz pierwszy w dziejach tego cmentarza umieszczono na nim głośniki i megafony. Po godzinie 10 zajechał na cmentarz cały szereg aut, z których wysiadło 700 delegatów kongresu esperanckiego, którym towarzyszył z ramienia ministerstwa oświaty stały obserwator kongresu dr. Rygiel. Prócz delegatów na cmentarzu zebranych było około 2.000 osób. Pierwsze przemówienie wygłosił prezes prof. Bujwid, który w podniosłych słowach uczcił pamięć dra Zamenhofa po czym przemawiał prezes światowego związku esperanckiego generał Louis Bastien, oświadczając, że Polska może być dumna z tego, że wydała takiego męża jakim był dr Ludwik Zamehof. Po przemówieniu generał Bastien złożył olbrzymi wieniec laurowy na grobie Zamenhofa. Następnie delegacje ustawione według narodowości przedefilowały przed grobowcem. Na czele delegacji szło 100 niewidomych esperantystów i każdy z nich oraz z następnych delegatów rzucał wieńce, albo kwiaty na grób twórcy esperanta. Podniosłą uroczystość zakończyła deklamacja niewidomej ślepki p. Thielender, która odczytała własny poemat w języku esperanckim, poświęcony drowi Zamenhofowi.

Po zakończeniu uroczystości, delegaci udali się na cmentarz Powązkowski celem złożenia hołdu pierwszemu poecie esperanckiemu Antoniemu Grabowskiemu, który przetłumaczył na esperanto „Pana Tadeusza" oraz cały szereg innych arcydzieł literatury polskiej.

Delegacja palestyńska bierze udział w Kongresie esperantystów

Warszawa, 9. 8. (A) Wczoraj odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie jubileuszowego Kongresu Esperantystów. Najcharakterystyczniejsze momenty zjazdu są następujące: W imieniu ministerstwa W. R. i O. P. przemówił Bronisław Wyszyński, który oświadczył, — jak już donosiliśmy — że obecnym hasłem esperantystów jest „esperanto el la lernejajn" — esperanto do szkół. W związku z tym prasa endecka podnosi alarm, czy aby to nie jest zapowiedzią, że ministerstwo oświaty popierać będzie wprowadzenie esperanta w szkolnictwie polskim jako przedmiotu obowiązkowego.

Przedstawiciel Norwegii oświadczył: Polska jest krajem szczęśliwym, wydała bowiem 2 wielkich ludzi: Kopernika i Zamenhofa. Obaj zrewolucjonizowali świat. To jest obojętne, czy ktoś jest Żydem czy Grekiem. Wiemy, że Polska jest krajem kulturalnym i tolerancyjnym, właściwie wystarczy powiedzieć kulturalnym.

Prasa endecka podnosi dalej alarm w związku z oświadczeniem przedstawiciela Związku Harcerstwa Polskiego, który powiedział: Nie każdy esperantysta jest skautem, ale bliska jest chwila, gdy każdy skaut będzie esperantystą. — W związku z tym zapytauje „ABC" czy jest to tendencją Z. H. P.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, że Niemcy nie przysłali ani jednego delegata. Jak wiadomo, rząd niemiecki zabronił komukolwiek udziału w Kongresie. Palestyna posiadała przedstawicieli w osobach dwóch profesorów Uniwersytetu Hebrajskiego i 3 nauczycieli gimnazjum w Haifie i Tel Awiwie.

Nota rządu angielskiego w sprawie zbombardowania „British Corporal"

Londyn, 9. 8. PAT. Agencja Reutera donosi, iż brytyjski ambasador w Hendaye złożył wczoraj notę rządu angielskiego u władz w Salamance w sprawie bombardowania statku-cysterny „British Corporal". Polecenie złożenia noty protestacyjnej otrzymał ambasador w sobotę.

Gibraltar, 9. 8. PAT. Statek-cysterna „British Corporal" opuścił Algier nie eskortowany przez okręty wojenne. Utrzymywać on będzie ścisły kontakt radiowy z wszystkimi brytyjskimi statkami handlowymi. Reuter donosi oficjalnie, że analogiczne zarządzenie wydano wszystkim brytyjskim okrętom wojennym, oraz radiowym stacjom przybrzeżnym.

Harce antysemickie w Różanie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9. 8. (A) Z Różany donoszą o ekscesach antysemickich, które ostatnio wciąż tam mają miejsce. W ubiegły wieczór chuligani wybili szyby w 40 domach żydowskich. Gdy sekretarz magistratu Daszewski próbował interweniować u chuliganów, został przez nich pobity. Dzięki energicznej akcji policji dalsze ekscesy zostały uniemożliwione.

Amerykański mąż stanu w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 8. (Sin) W Warszawie przebywa mąż stanu, gubernator stanu Pensylwania i kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych Earle, w towarzystwie swej małżonki. Z Warszawy udaje się p. Earle na Śląsk i do Zagłębia Dąbrowskiego. Podróż p. Earle w Polsce pozostaje w związku z jego zainteresowaniami dla przemysłu górniczego.

Okólnik w sprawie mieszkań w nowych domach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 8. (A) Premier Składkowski wydał w dniu dzisiejszym okólnki do wszystkich wojewodów i starostów, aby nie zezwalali na wynajmowanie mieszkań w nowo wybudowanych domach, póki specjalna komisja nie stwierdzi czy mieszkania są całkiem suche i nadające się do zamieszkania. Zostało to spowodowane ostatnimi wypadkami katastrof budowlanych w Warszawie. Po zbadaniu przyczyny tych katastrof okazało się bowiem, że powodem ich była tandetna budowa domów.

W sprawie budowy kanału Bydgoszcz-Gdynia

Gdynia, 9. 8. PAT. Dziś rozpoczęła się w Gdyni konferencja zorganizowana przez Izbę Przemysłowo-Handlową, poświęcona omówieniu zagadnienia budowy magistrali wodnej Śląsk—Gdynia, a w szczególności studiom nad możliwością budowy kanału Bydgoszcz—Gdynia. Na konferencję przybyli liczni przedstawiciele kół gospodarczych z całej Polski. Przed południem wysłuchano szeregu referatów, omawiających szczegółowo zagadnienia połączenia wodnego Gdyni z wnętrzem kraju.

Echa antypolskiego wystąpienia sen. Wiesnera

Warszawa, 9. 8. (Sin) Prasa warszawska zamieszcza szereg artykułów, wymierzonych przeciwko sen. Wiesnerowi w związku z jego antypolskimi wystąpieniami w Stępolnie.

„Nieznani sprawcy"

Warszawa, 9. 8. (A). Z Wolborza donoszą, iż ubiegłej nocy nieznani sprawcy zdemolowali płot murowany biegnący dookoła cmentarza żydowskiego i zniszczyli wiele nagrobków. Cmentarz w Wolborzu jest jednym z najstarszych cmentarzy żydowskich w Polsce.

Starosta-defraudant

Warszawa, 9. 8. (A). Z Dubna donoszą, iż wkrótce odbędzie się tam sensacyjny proces przeciwko byłemu staroście Bąkowskiemu-Mittauerowi, oskarżonemu o pobieranie diet za cały szereg fikcyjnych wyjazdów i o nienależyte wykonywanie swych obowiązków służbowych. Razem ze starostą zasiądą na ławie oskarżonych kierownik referatu bezpieczeństwa starostwa oraz urzędnik starościński.

Wilki porwały chłopca

Pińsk, 9. 8. PAT. W powiecie łunickim wilki porwały pasącego bydło 8-letniego Michała Leonowicza. Po chłopcu nie znaleziono żadnego śladu. Podobny wypadek dawno nie był notowany na Polesiu, zwłaszcza w porze letniej. W poszukiwaniach chłopca bierze udział ludność 8 wsi.

Krupp w Egipcie

Paryż, 9. 8. PAT. „Le Matin" donosi ze źródeł angielskich, iż niemieckie zakłady metalurgiczne Kruppa otworzyły filię w Egipcie, aby móc łatwiej uzyskać zamówienie na broń i amunicję od rządu egipskiego. Ze względu na to, że firmy angielskie i francuskie obecnie przeciążone są zamówieniami, pochodzącymi od ich własnych rządów, nie jest wykluczone, iż Kruppowi uda się uzyskać te dostawy. Zakłady Kruppa zamierzają wkrótce otworzyć filię także i w Indiach brytyjskich.

Cztery warunki Anglii

Zapowiedź ustąpienia min. Edena

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 9. 8. (B) Premier angielski Chamberlein złożył dziś oświadczenie, w którym podał cztery punkty, od zaakceptowania których uzależnił nowe porozumienie z Włochami.

1) Wycofanie wojsk włoskich po zakończeniu walk w Hiszpanii.

2) Zaniechanie dalszego wzmocnienia fortyfikacji na Pantellerio.

3) Zaniechanie dalszego wysyłania wojsk włoskich nad Morze Czerwone.

4) Zaniechanie antyangielskiej propagandy przez radiostację w Bari.

Jeżeli Włochy zgodzą się na powyższe punkty, wówczas Anglia skłonna będzie przyznać następujące koncesje:

1) Odwołanie wzmocnionych posiłków wojskowych na Malcie, Gibraltarze i na Morzu Śródziemnym.

2) Uznanie imperium włoskiego, a więc i pod boju Abisynii.

3) Koncesje gospodarcze, wyrażające się w ułatwieniach dla przywozu włoskiego.

W tutejszych kołach politycznych nie neguje się, że w sprawach polityki wobec Włoch panuje nie dająca się wyrównać różnica zdań między Chamberlainem a ministrem Edenem. Przed ministrem Edenem wyłania się więc obecnie alternatywa: albo nagiąć się do polityki, zalecanej przez Chamberlaina, albo też podać się do dymisji. Gdyby doszło do dymisji Edena, która w ostatnich dniach brana jest dość poważnie w rachubę, wówczas wszelkie kombinacje o jego prawdopodobnym następcy okazałyby się zawodne.

Zbliżenie francusko-włoskie

Paryż, 9. 8. (B) Dokonane w ostatnich dniach zbliżenie między Rzymem a Londynem sprowadziło za sobą natychmiast także zbliżenie między Rzymem i Paryżem. Zbliżenie to ujawniło się podczas konferencji premiera Chautemps z ambasadorem włoskim w Paryżu Ceruttim. Zarówno Włochy, jak i Francja stoją na stanowisku, że zbliżenie włosko-angielskie winno być uzupełnione analogicznym zbliżeniem włosko-francuskim. Jak słychać, zamierzają Anglia i Francja na wrześniowej sesji Ligi Narodów przeprowadzić uchwałę u uznaniu podboju Abisynii przez Włochy. Natychmiast po tym Francja obsadzi wolne od dłuższego czasu stanowisko ambasadora francuskiego w Rzymie. Stanowisko to nie było dotąd obsadzone z tego powodu, ponieważ Francja nie chciała dopuścić do tego, aby jej ambasador podczas wręczania królowi Wiktorowi Emanuelowi listów uwierzytelniających nie musiał przemawiać do niego jako króla Włoch i cesarza Etiopii, zaś Włochy położyły nacisk na tę właśnie formułę słowną.

Apel Ameryki o rozbrojenie

Kto wstrzymał się od odpowiedzi?

Waszyngton, 9. 8. (B) W dniu 17 lipca br. minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Hull wystosował apel do państw europejskich o przedsięwzięcie akcji w kierunku rozbrojenia na polu wojskowym i gospodarczym.

Obecnie komunikuje oficjalnie ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, że na apel ten odpowiedziały wszystkie państwa, za wyjątkiem Włoch, Hiszpanii, Niemiec, Japonii i Chin.

Wielka imigracja do Palestyny po Kongresie?

Warszawa, 9. 8. (A). W kołach syjonistycznych rozeszła się wiadomość, że natychmiast po zamknięciu Kongresu umożliwiona będzie duża imigracja do Palestyny na zasadzie certyfikatów. Pertraktacje między Organizacją Syjonistyczną a Wysokim Komisarzem Palestyny będą w najbliższych dniach sfinalizowane i w ciągu najbliższych 2 tygodni nadejdzie już część nowego szedulu.

Najbliższy transport emigrantów z Polski do Palestyny w liczbie 212 osób wyjeżdża dnia 17 bm., zaś dnia 31 bm. wyjeżdża dalszy transport 200 osób. Urząd Palestyński czyni starania, ażeby okręt „Polonia" przybył do Haify jeszcze przed świętami.

Egzekutywa w tym samym składzie?

Zurych, 9. 8. ŻAT. Dziś rozpoczęły się narady w sprawie utworzenia nowej Egzekutywy oraz przyszłego budżetu Organizacji Syjonistycznej. Kwestia przyszłej Egzekutywy była przedmiotem rozważań komisji permanencyjnej. Ujawniła się tendencja wyboru Egzekutywy w tym samym składzie co obecny, z tym jednak, że w skład Egzekutywy wszedłby jeszcze przedstawiciel Hapoel Hamizrachi. W związku z tym wymieniane jest nazwisko przedstawiciela tej grupy, Mojżesza Szapiro. Egzekutywa omawia obecnie sprawę przyszłego budżetu. — Jak przypuszczają, budżet będzie znacznie większy niż poprzedni.

Kto nie brał udziału w zjeździe legionistów?

Warszawa, 9. 8. (Sin) Zwracają uwagę, że na wczorajszym zjeździe Legionistów, lewica legionowa prowadziła rokowania w sprawie zezwolenia Moraczewskiemu, względnie senatorowi Bobrowskiemu, wygłoszenia przemówienia na Sowińcu. Wobec tego, że porządek dzienny nie przewidywał przemówień, wniosek ten został odrzucony. Jak wiadomo, wyjazd na Sowiniec nie doszedł do skutku z powodu deszczu.

„Goniec Warszawski" podaje, że w zjeździe nie brali udziału m. in. płk. Sławek, marszałek Prystor, generał Wieniawa-Długoszewski, gen. Sosnkowski i prof. Bartel.

Podniecenie w Szanghaju

z powodu zajścia na lotnisku

Szanghaj, 9. 8. PAT. W czasie zamieszek wynikłych na lotnisku w Szanghaju pomiędzy milicją chińską a Japończykami, osobami cywilnymi, został zabity jeden Japończyk i jeden Chińczyk.

* * *

Szanghaj, 9. 8. PAT. Ponieważ tutejsze lotnisko jest odcięte od miasta, trudno jest uzyskać szczegółowe informacje na temat incydentu, który wydarzył się wczoraj wieczorem. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, wbrew pierwotnym informacjom, że na lotnisko usiłował się dostać wczoraj około godziny 17-ej umundurowany oddział Japończyków. W wymianie strzałów, która nastąpiła, ranny został jeden Chińczyk. O godz. 19-ej policja koncesji międzynarodowej znalazła na drodze prowadzącej do lotniska samochód, w którym znajdowało się dwóch rannych żołnierzy japońskich.

Ze źródeł japońskich potwierdzają, że w utarczce u wejścia na lotnisko zabity został jeden żołnierz japoński.

* * *

Szanghaj, 9. 8. PAT. Utarczka, która miała miejsce wczoraj wieczorem na lotnisku w Szanghaju wybuchła w chwili, gdy Japończycy, w cywilnych ubraniach usiłowali przedostać się na lotnisko. Między oddziałem chińskim a Japonczykami doszło do wymiany strzałów, w czasie których jeden Chinczyk i jeden Japonczyk zostali zabici. Komunikacja z lotniskiem została przerwana przez barykadę wzniesioną przez oddział chinski. Wśród obywateli japońskich w Szanghaju panuje wielkie zaniepokojenie. Wszystkie sklepy są zamknięte.

* * *

Szanghaj, 9. 8. PAT. Chińskie koła oficjalne w następujący sposób oświetlają zajście na lotnisku w Szanghaju: Dwóch oficerów i jeden podoficer japoński usiłowali przedostać się samochodem na lotnisko wojskowe, prawdopodobnie celem akontrolowania działalności lotników chińskich. Żołnierz chiński z oddziału, mającego za zadanie przestrzeganie bezpieczeństwa, zagrodził im drogę, przy czym doszło do wymiany strzałów. Kilkunastu chińskich żołnierzy przybiegło z pomocą, po czym nastąpiła strzelanina, w czasie której jeden Japończyk został zabity a kilkunastu rannych. Władze japońskie starają się zatuszować ten incydent ze względu na panujące w mieście podniecenie umysłów.

Konflikt jest nieunikniony -- oświadcza amb. Kawagoe

Tokio, 9. 8. PAT. Agencja Domei wyraża przypuszczenie, że ambasador japoński Kawagoe przeprowadzi jedynie rozmowy z poszczególnymi członkami rządu nankińskiego, co nie jest równoznaczne z rozpoczęciem układów z całym rządem w Nakinie. Ambasador japoński, który przybył do Nankinu 7 bm. nie otrzymał dotychczas żadnych dalszych instrukcyj od swego rządu. Według wyrażonych przez niego opinij stosunki chińsko-japońskie są nadzwyczaj naprężone i wszystko zdaje się wskazywać na to, iż konflikt jest nieunikniony. Kawagoe zapewnił jednak, że uczyni wszystko co w jego mocy, celem uratowania sytuacji.

* * *

Tien-Tsin, 9. 8. PAT. Generalny sztab japoński donosi, że wojska rządu centralnego posuwają się w prowincji SzanTung, w kierunku wybrzeża. Przedstawiciel sztabu oświadczył, że ten ruch wojsk chińskich zmusi wojska japońskie do wyladowania i zajęcia Czing-Tao, które wojska japońskie niedawno opuściły. Japońskie koła wojskowe przewidują, że dojdzie do utarczek na linii kolejowej Pekin-Han-Kou, nie wierzą jednak aby doszło do ważniejszych operacyj na linii Tien-Tsin — Pu-Keu.

* * *

Szanghaj, 9. 8. PAT. Według doniesień pochodzących z Nankinu, skoncentrowali Japończycy w pobliżu Nankau na linii kolejowej Pekin-Sui-Juan około 23 tys. żołnierzy. Dalszy transport w sile 5 tys. ludzi jest w drodze. W chińskich kolach politycznych panuje przekonanie, że koncentracja ta jest wstępem do zajęcia prowincji Czaharu. Chińskie dowództwo zdecydowane jest przeciwstawić temu zamierzeniu najzaciętszy opór.

* * *

Pekin, 9. 8. PAT. Agencja Havasa donosi, że oddziały japońskie, które wkroczyły wczoraj do Pekinu, były entuzjastycznie witane przez ludność japońską, zgromadzoną na ulicach miasta. Rozbrojona policja chińska zatrzymała ruch uliczny.

Ludność chińska wrogo nastrojona do Japończyków, pozostała w swych domach.

Oddziały japońskie maszerowały bez muzyki. Wyekwipowanie i wygląd żołnierzy wskazywały, że oddziały od wielu dni były w polu.

Dziś rano samoloty japońskie zrzucały odezwy, głoszące, że Japończycy wkroczyli do Pekinu, aby zaprowadzić porządek. Bezpieczeństwo Chińczyków i obcokrajowców zostaje zagwarantowane. Odezwy wzywają ludność do zachowania spokoju.

Straty wojsk chińskich

Tientsin, 9. 8. PAT. Dziennik „Jishi Pao" donosi, że gen. Sung-Cze-Yuan zawiadomił rząd nankiński, iż straty chińskie w Chinach północnych wynoszą 5500 ludzi.

Według danych japońskiego sztabu generalnego, efektywy 29-ej chińskiej armii, które wynosiły 80 tys. ludzi, obniżyły się skutkiem strat poniesionych w walkach i dezercji do 30 tysięcy.

* *

Tokio, 9. 8. PAT. Z Tientsinu donoszą, że w mieście panuje wzorowy porządek dzięki działalności 3 tysięcy chińskich policjantów, podległych komitetowi utrzymania pokoju. Ruch tramwajów i autobusów został wznowiony.

Z tego samego źródła donoszą, że w miejscowości Maczia-Kau rozbroili Japończycy 1800 policjantów chińskich.

Wizyta amerykańskich okrętów wojennych w Japonii -- odwołana

Waszyngton, 9. 8. PAT. Departament marynarki donosi, że projektowana wizyta 4-ch amerykańskich okrętów wojennych w portach japońskich została na czas nieograniczony odwołana. Departament marynarki nie podje żadnych przyczyn tej decyzji, w kołach dobrze poinformowanych twierdzą jednak, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza wysłać okręty te na wody chińskie celem bronienia interesów Stanów Zjednoczonych.

Katastrofa chińskiego samolotu

Hongkong, 9. 8. PAT. Chiński trójmotorowiec, wiozący 7 pasażerów i 4 członków załogi spadł do morza o kilkaset klm na północ od Hong-Kongu. W poszukiwaniach i ratowaniu rozbitków wzięły udział torpedowiec i łódź podwodna angielska. Siedmiu ludzi, w tym trzech ciężko rannych uratowano. Nie odnaleziono 2-go pilota, Rosjanina, oraz dwóch radiotelegrafistów chińskich. — Zachodzi przypuszczenie, iż chcieli oni dopłynąć do lądu i utonęli.

Watykan stawia warunki gen. Franco

Wiedeń, 9. 8. (B) Rzymski korespondent „Reichspost" dowiaduje się, że Watykan uzależnił uznanie rządu gen. Franco od przywrócenia majątków kościelnych Hiszpanii. Przede wszystkim jednak musi być zagwarantowana zupełna swoboda w zakresie wykonywania religii, nauczania i prasy dla organizacji katolickich.

Te środki ostrożności, stosowane przez Watykan są rezultatem wielu rozczarowań, jakie spotkały Watykan przy różnych rewolucjach. Wydaje się, że gen. Franco zaakceptuje żądania Watykanu.

Represje Niemiec wobec angielskich dziennikarzy?

Berlin, 9. 8. PAT. Sir Georges Ogilvie Forbes, charge d'affaires W. Brytanii w Berlinie, odwiedził w dniu dzisiejszym ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy. Przeprowadził on rozmowy na temat wysiedlenia trzech dziennikarzy niemieckich z Londynu. Dotychczas brak wiadomości na temat stanowiska, jakie zajmie w tej sprawie rząd niemiecki. Rozeszły się pogłoski, że jeden z korespondentów wielkiego dziennika angielskiego w Berlinie zostanie wysiedlony.

Proces Niemoellera odroczony

Berlin, 9. 8. (B) Półurzędowo donoszą tu, że proces przeciw pastorowi Niemoellerowi został odroczony na czas nieograniczony. Jako motywy tego zarządzenia podaje się, że koniecznym jest zbadanie nowych materiałów dowodowych. Prawdopodobnie jednak decyzja ta pozostaje w związku z niedzielnymi demonstracjami, jakie miały miejsce z okazji przygotowywanych nabożeństw kościelnych na intencję aresztowanych w Dahlem duchownych katolickich. W związku z nowymi aresztowaniami księży wyjaśnia się tu, że „zwolennicy pastora Niemoellera zamierzają demonstrować po za obrębem kościołów".

Policja przytrzymała około 100 osób.

Dwa miesiące więzienia za krytykę organizacji „Kraft durch Freude"

Berlin, 9. 8. (B) Wielką sensację wywołał w Niemczech proces, jaki toczył się przed sądem specjalnym w Monachium przeciw kapucynowi Gustawowi Hubertowi z Immenstadt, który na jednym ze swych kazań oświadczył, że organizacja hitlerowska „Kraft durch Freude" odstręcza swych członków od nabożeństw kościelnych i powoduje, że wielu jej członków zużywa siły przez uciechy. (und verbrauchen ihre Kraft durch Freude). Z powodu tych niewinnych uwag został kapucyn Hubert oskarżony o umniejszanie powagi organizacji państwowej i skazany na 2 miesiące więzienia.

Horthy przybywa do Austrii

Wiedeń, 9. 8. (B) Regent węgierski Horthy uda się, podobnie jak w ubiegłym roku, na polowanie do Austrii. Jako termin podaje się tu połowę sierpnia, zaś miejsce polowania znajduje się w lasach alpejskich.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 13, Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9, Kazimierza W. 78, Kalwaryjska 27.

OSOBISTE

Starosta grodzki w Krakowie mgr. A. Wolaniecki powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

BROSZURA PAMIĄTKOWA O DRZE O. THONIE

Wydana przez Centralny Komitet Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona broszura pamiątkowa, poświęcona zmarłemu Przywódcy, jest szeroko kolportowana we wszystkich miejscowościach Polski przez sekcje młodzieży przy lokalnych Komitetach Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona. Broszura jest bogato ilustrowana i przynosi nieznane dotąd zdjęcia z życia Zmarłego. Wnikliwie i głęboko ujęta postać Dra Ozjasza Thona (pióra Dra H. Pfeffera), przy nader estetycznym wyglądzie zewnętrznym, daje piękną pamiątkę, która winna się znaleźć w każdym domu żydowskim.

Dochód ze sprzedaży broszury jest przeznaczony na fundusz trwałego uczczenia pamięci Dra Ozjasza Thona.

„DROGA DO ZDROWIA“

Już się ukazał Nr. 6 i 7 miesięcznika popularno-lekarskiego p. t. „Droga do Zdrowia“. Na barwną i żywą treść tego podwójnego numeru składają się następujące artykuły o krwawieniu i krwotokach, pierwsza pomoc w przypadkach chirurgicznych, o rażeniu piorunem, o porażeniu cieplnym, o omdleniu, o otruciach itd. Cena numeru 30 gr. Do nabycia w kioskach.

—<>—

OSTATNIA SPOSOBNOŚĆ SPĘDZENIA URLOPU I WAKACYJ — TO POBYT NA KOLONIACH STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO“ W ZAKOPANEM I NA HELU. Chcąc umożliwić taniegowypoczynku, Stowarzyszenie wprowadza tani dwutygodniowy pobyt od 15—30 bm. za cenę zł. 45.— w Zakopanem, oraz zł. 65.— na Helu. Wygodne pomieszczenia w pięknie położonych willach. — Utrzymanie pierwszorzędne, pięć razy dziennie. Kuchnia rytualna. W programie kolonii liczne wycieczki, oraz gry towarzyskie, sportowe. Na koloniach radio, czytelnia czasopism i tp. — Ze względu na przewidywany liczny napływ zgłoszeń, oraz z powodu nielicznych miejsc wskazane jest wcześniejsze zgłoszenie, które przyjmuje Sekretariat Stow. „Ognisko“ Kraków Przemyska 3. — Z. D. A. Tel. 107-64. 3776g

—<>—

V OBÓZ MORSKI W ORŁOWIE MORSKIM „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“ Najbliższy wyjazd **na V Obóz Morski w Orłowie Morskim** nastąpi 15 b. m. Pomieszczenia znajdują się w najpiękniejszej dzielnicy Orłowa w dwóch komfortowych willach, tuż nad morzem i otoczonych lasem. Pokoje dwu- i trzy osobowe, (łazienki do dyspozycji P. T. Uczestników). Kuchnia ściśle rytualna wydaje 5 razy dziennie obfite i smaczne posiłki. Towarzystwo doborowe. Ze względu na zniżki kolejowe uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia na kilka wolnych miejsc. Sekretariat przyjmuje codziennie od 7—9 wiecz. (w soboty i niedziele od 3—5 pop.) w lokalu przy ul. Grodzkiej 71 (Klub Syjonistyczny) Telefon 188-28, P. K. O. 413673.

UWAGA! Ceny znacznie zniżone. Wszelkie dokumenty zbyteczne. 4865g.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE WYSTĘPY STEFANA JARACZA.** Dziś we wtorek arcyzabawna satyra polityczna „Woźny i minister“ z kapitalną kreacją Stefana Jaracza. Resztę znakomitej obsady tworzą: Stanisława Perzanowska, Elżbieta Kryńska, Halina Kamińska, Leszek Pośpiełowski, Juliusz Łuszczewski, Stanisław Daniłowicz, Aleksander Maniecki i inni. Jutro „Szkoła żon“ po cenach zniżonych.

— **ŻYD. TEATR LETNI** (Stradom 11). Dziś o godz. 8.45 wiecz. dalsze występy znakomitego zespołu wiedeńskich i warszawskich teatrów z Leopoldem Jungwirtem i Arnoldem Grimingerem na czele. Grany będzie obraz życiowy ze śpiewami i tańcami p. t. „Czy można wierzyć kobiecie“. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i o godz. 7 przy kasie teatru.

— **TEATR ŻYD.** (Bocheńska 7). Już w najbliższych dniach zjeżdża do nas tylko na kilka dni artystyczny zespół Morrisa Schwarza z głośną sztuką „Josie Kalb“, która w Krakowie przez szereg tygodni odniosła niezwykły sukces. Szczegóły w afiszach.

Przed procesem Fleischerowej i tow.

Jak wiadomo, już w dniu 23 sierpnia rb. odbędzie się w tutejszym sądzie okręgowym rozprawa przeciwko Helenie Fleischerowej i towarzyszom, w związku ze słynną aferą interwencyjną, której bohaterką była ś. p. Parylewiczowa. Spośród wszystkich oskarżonych, jedynie Fleischerowa przebywa w więzieniu. W dniu wczorajszym odwiedził ją adwokat dr. Józef Woźniakowski, który odbył z nią dłuższą rozmowę na temat obrony w czasie zbliżającej się rozprawy.

Kto kogo więcej torturował?

Matka syna, czy syn matkę?

Prokuratura przy sądzie okr. w Krakowie wystosowała przeciwko ekspedientce 28-letniej Władysławie Śliwównie akt oskarżenia, zarzucający jej okrutne znęcanie się nad swym nieślubnym 9-letnim synkiem Stasiem Płaczką, którego miała w zimie zmuszać do nocowania na dworze, bić i morzyć głodem.

Sąd okręgowy skazał Śliwównę na półtora roku więzienia. W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa apelacyjna, której przewodniczył s. a. dr Kawęcki. Powołani przez obronę świadkowie zeznali, że chłopiec ma wrodzony pociąg do włóczęgostwa, wydalał się samowolnie z domu w poszukiwaniu przygód, i nie słuchał matki. Po przemówieniach prokuratora i obrońcy, sąd wydał wyrok, całkowicie uniewinniający oskarżoną.

Samobójstwo fabrykanta kapeluszy Karola Goepperta

Łódź, 9. 8. PAT. Dzisiaj przed wieczorem popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Herman Goeppert, prezes zarządu spółki akcyjnej fabryki kapeluszy „Karol Goeppert“. Samobójstwo popełnione zostało w gabinecie fabrycznym przy ul. Podleśnej 3. Samobójstwo prezesa spółki akc. „Karol Goeppert“, firmy popularnej nietylko w całym kraju, ale i zagranicą, wywołało w mieście olbrzymie wrażenie. Jak się dowiadujemy denat pozostawił podobno kartkę, w której pisze: Dłużej nie mogę żyć. Zmarły liczył lat 48, osierocił żonę i troje dzieci.

Romans księżny Chimay

Największy skandal towarzyski w Europie

Książę Chimay zmarł w Brukseli w 79 roku życia. Był on mężem sławnej Klary Ward, którą zajmował się świat z powodu jej romansu z prymasem cygańskim, Rigo Janczi. Śmierć księcia Chimay obudziła wspomnienia o największym skandalu towarzyskim, jaki miał miejsce w początkach bieżącego stulecia.

Ostenda. Do eleganckiej miejscowości nadmorskiej przybyła najpiękniejsza kobieta Brukseli; księżna Chimay, młoda małżonka księcia Chimay, spokrewnionego z belgijskim domem królewskim. Piękna i bajecznie ubrana kobieta zwróciła na siebie ogólną uwagę. Jasna blondynka o niebieskich oczach fascynowała mężczyzn i kobiety.

Pewnego wieczoru księżna Chimay spostrzegła człowieka, który stał się tragizmem jej życia.

Był to węgierski prymas cyganów, Rigo Janczi. Mistrz skrzypiec, czarnowłosy, interesujący, lecz wcale nie piękny mężczyzna. Ale serce kobiety jest zagadką. Księżna zakochała się z pierwszego wejrzenia — w młodym cyganie. Klara Ward, córka amerykańskiego miliardera, żona księcia Chimay, — wyrzekła się wszystkiego: luksusu, bogactwa, szlacheckiego tytułu i szczęścia małżeńskiego. Poszła za wybrańcem swego serca. Rozwiodła się z mężem i poślubiła prymasa cygańskiego. Był to — dla całego świata — niesłychany skandal.

Młoda para spędziła miodowe tygodnie na Riwierze. Potem znów wyruszyli w świat. Piękne podróże, królewskie toalety; Klara wydawała zawrotne sumy; pieniądze rozpływały się w jej palcach. Bogactwo topniało.

Doszło do tego, że Janczi musiał znów zacząć występować, aby móc sprostać zachciankom swej żony. Podczas koncertów, obok prymasa siedziała zawsze jego żona. Prawdopodobnie małżeństwo zrozumiało, że większą atrakcją koncertu jest była księżna niż skrzypek cygański.

Lata minęły. Klara Ward przypomniała sobie młodość, pełną blasku. Lecz matka jej, dumna milionerka, mieszkająca w Detroit, wyrzekła się swej córki i wydziedziczyła ją.

Życie było coraz cięższe dla dawnej księżnej. Niedostatek zrodził kłótnie w małżeństwie. Nieszczęśliwa kobieta opuściła wreszcie męża. Sen o miłości się skończył...

Klara poznała na Riwierze jakiegoś włoskiego kupca. Bogaty Włoch zakochał się w pięknej jeszcze kobiecie i poślubił ją. Lecz szczęście małżeńskie było krótkotrwałe. Po trzech latach nastąpił rozwód.

Była księżna zaczęła wędrować z kraju do kraju i przechodziła z rąk do rąk.

Klara Ward, dawna księżna Chimay, zmarła w nędzy. Rigo Janczi umarł rok przed nią.

Kobiety włoskie do Afryki

Rzym, 9. 8. PAT. Dziennik rozporządzeń partii faszystowskiej ogłasza zarządzenie w sprawie przy sposobienia kolonialnego kobiet faszystowskich. W tym celu utworzone będą przy sekcjach młodych faszystek specjalne oddziały kolonialne, które przygotowywać będą praktycznie i teoretycznie kobiety włoskie do trybu życia w Afryce. Rozporządzenie to stanowi pierwszy krok przygotowawczy, zmierzający do osiedlenia większej ilości kobiet włoskich w Afryce, celem umożliwienia kolonistom zakładania rodzin i zapobiegania krzyżowaniu się ras.

„Giornale d'Italia“ komentując zarządzenie sekretariatu partii pisze, że wraz z napływem pierwszych grup kobiet włoskich do Afryki rozpocznie się prawdziwa budowa imperium Doświadczenie dziejowe masowej i zwycięskiej emigracji włoskiej, która dawniej kierowała się do państw obcych, pozwala spodziewać się, że ludnościowy program Mussoliniego w stosunku do Afryki zostanie całkowicie zrealizowany.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA 1) „Dwoje z tłumu“. 2) „Jestem niewinny“.
APOLLO: „X—27“ (Marlena Dietrich Wiktor Mc Laglen)
ATLANTIC: „Marokko“ (Malrena Dietrich, Gary Cooper) i „O czem marzą kobiety“ (Cybulski, Żelichowska).
BAGATELA: „Zaproszenie do walca“ (Liljana Harvey) „Kobieta pod kontrolą“ (Wynne Gibson)
PROMIEŃ: 1) „Kusicielka“ (Betty Davis, Franchot Tone), 2) „Łowca przygód“.
STELLA: „Wierna rzeka“ (Stępowski)
SZTUKA: „Śmierć czyha w dżungli“ (Werner Baxter, Jnne Lang)
UCIECHA: „Wiosna zakochanych“ (Olivia de Haviland, Anita Louis).
WANDA: „Eskapada Weroniki“ (Hans Moser) i „Promienie zagłady“

Wolne posady

APTEKA Tow. „Linas-Hacedek" w Krynkach, pow. Grodno poszukuje Magistra farmacji lub prowizora, który ma prawo zarządzać apteką. Oferty z odpisami dokumentów i przebiegiem pracy zawodowej wnosić do wyżej wspomnianego Towarzystwa. 3395g

PISANIEM adresów każdy zarobi. Aby tę intratną pracę uzyskać, należy nadesłać krótki życiorys, podać dzień, miesiąc, rok urodzenia oraz zastosować się do treści otrzymanej odpowiedzi. — Zgłoszenia: Abdel-Hanim, Lwów 15, Cerkiewna 18/17. 4419kr

PRZYJMĘ zaraz panienkę zdolną z branży galanteryjnej. (Referencje najlepsze. Leon Goldfinger — Kraków, Długa 84. 3393g

POSZUKUJĘ wychowawczyni do 10-letniego syna. — Znajomość angielskiego ewentualnie hebrajskiego od zaraz. Świadectwa fotografie przesłać H. S. Nowy Sącz skrytka 32. — 4449kr

POSZUKUJĘ zdolnego spodniarza oraz kwalifikowanego czeladnika na duże sztuki. M. Sussman, Krościenko n/D. 4446k

POWAŻNA FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY poszukuje przedstawiciela z kaucją na Górny Śląsk. Zgłoszenia pod „G. S." — Kraków, Skrytka pocztowa 538. 4445kr

Posad poszukują

POSZUKUJĘ posady w branży tekstylnej — posiadam kwalifikacje. Zgłoszenia pod „G" do Admin. „Nowego Dziennika". 3388g

CHŁOPIEC z lepszej rodziny poszukuje posady u kuśnierza. Lwowska 20, m. 1. 3321g

HAFTUJE, szyje bieliznę, wyprawy ślubne, szycie bluzek, pyjam, szlafroków, spodniczek Stockowa, Dietla 50. 3375g

KRAWIEC damski obeznany z pierwszorzędnym krojem poszukuje posady chętnie do interesu. Oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Kawaler". 3376g

POŻÓŁKŁE płaszcze, kołnierze z szarych brajtszwanców indyjskich przyjmuję do przefarbowania odświeżenia. — Wykonanie fabryczne. Dietla 48, m. 6. 3360g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

Sprzedaż

OKAZJA! Nowe ספר תורה nieużyte duże, okazałe tanio do sprzedania. Oglądać można u p. Hirschberga — Kraków, Dietla 48. 3398g

„JELITA wszelkiego rodzaju, najlepszego gatunku dostarcza „Jeliciarnia" Szechter Jazłowiec".

BROKAT, Grodzka 33 w podworcu. Źródło materjałów i przyborów gorsetowych. 4391kr

ŚCIANKI drewniane — oszklone wraz z drzwiami okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Skawińska 23. m. 6. 3390g

KAWIARNIA w centrum miasta Katowic naprzeciw dworca, nowocześnie urządzona korzystnie do sprzedania. Oferty piśmienne do „Uniwersalna Agencja Reklamowa" Katowice Dąbrowskiego 3 pod „Dobrze prosperująca". 4447kr

FORTEPIANY-PIANINA SOMMERFELDA zdobyły świat! Przed kupnem pianina-fortepianu oglądnijcie bezkonkurencyjne Sommerfeldy. Wyłączna sprzedaż Władysław Bołoński, Kraków św. Anny 3. 4444kr

Różne

PRZEPRASZAM p. Rozalię Panzer za użyte słowa uwłaczające Jej czci i godności. J. Eberstark. 3392g

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. BRZOZOWA 12 m. 3. 2998g

OWŁOSIENIA zbyteczne usuwa „Bellot" wraz z cebulką; próba bezpłatnie, niekrępujące wejście przez sień Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. 3326g

MASZYNY DO PISANIA, biurowe walizkowe, fabryczne ceny, dogodne spłaty. Max Löwenstein, Maszynodom Kraków, Zwierzyniecka 11. 4358kr

WYKWINTNE DOMOWE OBIADY z 4 dań z pieczywem, herbatą 1 zł. Dla abonentów rabat. Augustiańska 8, m. 3. 3373g

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne wysyła do domu. Kozłowski Kraków, telefon 148-62.

NADZWYCZAJNA OKAZJA! LICYTACJA REALNOŚCI! Dnia 25 sierpnia 1937 o godzinie 10.30 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala 38, II p., druga publiczna licytacja komfortowej dwupiętrowej realności z frontowym ogródkiem, położonej przy ul. Madalińskiego L. 10 w Krakowie. Cena wywoławcza (obniżona zł. 47.713.69 Bliższe informacje: Adwokat Dr. Aleksander Herbst Kraków, ul. Podzamcze 2. Telefon 139-04. 3374g

FARBOWANIE. ROZJAŚNIANIE I TRWAŁĄ ONDULACJĘ WYKONUJE NAJLEPIEJ I NAJKORZYSTNIEJ „JEANNETTE", KRAKÓW, ŚW. JANA 2 (GMACH FENIKSA) TEL. 115-95 4365kr

Lokale

JEDEN pokój, kuchnia — komfort — do wynajęcia. Długa 46. 4128k

LOKAL FRONTOWY duży z urządzeniem łącznie z mieszkaniem pokój-kuchnia dziel. XXII, czynsz przedwojenny — tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod „Pewna egzystencja" telefon 107-09". 3389g

LOKAL na sklep, skład lub przemysł Rynek Podgórski 12 do wynajęcia. — Wiadomość u gospodarza II p. 3391g

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW francuskiego, niemieckiego, angielskiego ucz się najlepiej listownie „Globus" Podręcznik zł. 4. „STUDIUM", KRAKÓW, SŁOWACKIEGO 1. 3982k

KURSY PRZYGOTOWAWCZE DLA NOWOWSTĘPUJĄCYCH NA POLITECHNIKĘ LWOWSKĄ urządza Wzajemna Pomoc Studentów Żydów Politechniki Lwowskiej. Kursy prowadzone przez fachowe siły rozpoczną się 15 sierpnia i trwać będą 6 tygodni. — Wykładane będą wszystkie wymagane przedmioty. — Do nauki szkicowania rozporządzamy 100-ma modelami specjalnymi. — Zamiejscowi uczestnicy korzystać mogą z mieszkania w Żyd. Domu Akad. Informacje wraz z prospektem przesyła: Sekretariat Wzajemnej Pomocy, Lwów — ul. Teresy 26a, za nadesłaniem 40 groszy. 4448kr

Zdrojowiska

KRYNICA „Krakowianka" dra Kupczyka. Pokoje z opieką lekarską.

ZAKOPANE, Pensjonat „IRUSIA" w Białem, — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

ZAKOPANE „UCIECHA" Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dorosłych. Duży ogród, tarasy, leżaki. — Wykwintny wikt, ceny niskie. 3364g

RABKA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży — „SWOBODA" Dom komfortowy, pięknie położony, Polana, las. Troskliwa opieka pedagogiczna. Pod zarządem HELENY BAUMGARTEN.

KOLONIA Towarzystwa Żydowskich Słuchaczów Prawa U. J. K. w Białym Dunajcu. Wyśniona miejscowość tatrzańska, pierwszorzędne pomieszczenia, — wykwintny wikt, doborowa towarzystwo, — przecudne wycieczki w polskie i czeskie Tatry zapewniają każdemu najmilsze i najprzyjemniejsze spędzenie czasu. Cena za turnus dwu tygodniowy 45 zł. Ulgi kolejowe 82 proc. ze wszystkich miejscowości. — Ze względu na formalności zniżkowe zgłoszenia należy uskutecznić natychmiast. — Zgłoszenia i informacje: Tow. Żyd. Słuch Prawa U. J. K., Lwów, Małeckiego, 3. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. — 4442kr

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109-05



DOSKONAŁA PROPOZYCJA DLA SŁABYCH KLUBÓW SPORTOWYCH. Postawić hypnotyzera przed bramką.

Numer 5—7

„OKO W OKO"

(Wydawca: Dr S. J. IMBER)

TREŚĆ:

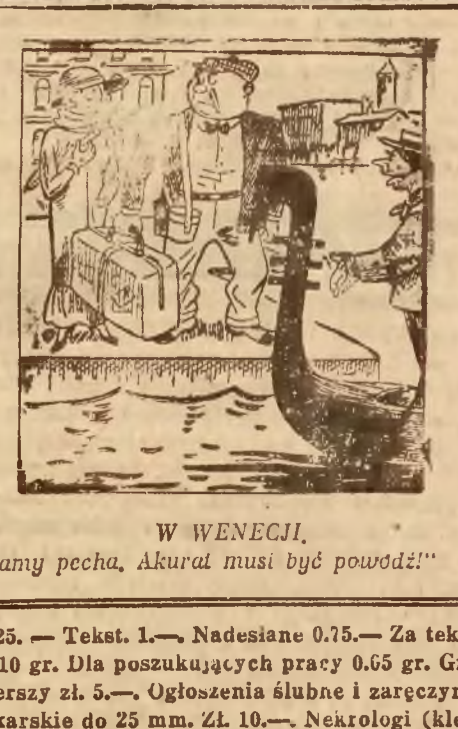
Patron cechu Antczaków
czyli
Streicheritis trzeciakowego stopnia
1. Dokumentna metamorfoza
2. Wstęp do filozofii judofoba
3. „Caeterum censeo" bezmyślności
4. Mózgowe męty jako argumenty
5. Nieboska Achad - Haamisda
6. Sto pociech z ta Moskwą
7. The mysterious Mr. Ravage
8. Sztuka dla sztuki
9. Na czworakach przed Wotanem

Cena tego numeru 1 zł.

Prenumerata: Rocznie 5 zł., półrocznie 2 zł. 50

Adres administracji: Lwów, skrytka pocztowa 22

Poczt. Konto Rozrach. Nr. 284.



W WENECJI. „Mamy pecha. Akurat musi być powódź!"

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.